Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PIĄTEK 18 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 226

Robotnicza Łódź pracą utrwala pokój buduje lepsze, socjalistyczne jutro

Obrady dzielnicowych Konferencji Obrońców Pokoju

Ludność robotniczej Łodzi gorąco manifestuje swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju. Na odbywających się dzielnicowych konferencjach wyborczych mieszkańcy naszego miasta, wybierając delegatów na I Polski Kongres Pokoju, żywiołowo protestują przeciwko niecnym zakusom podżegaczy imperialistycznych, usiłujących wywołać nową pożogę wojenną. Udzielając zdecydowanej odprawy podżegaczom, masy pracujące naszego miasta podejmują nieustannie nowe zobowiązania produkcyjne, którymi pragną przyczynić się do wzmocnienia światowego frontu pokoju.

W dniu 16 sierpnia br. odbyła się konferencja mieszkańców dzielnicy Górna - Prawa.

W obszernej sali świetlicy ZPW im. Gwardii Ludowej zgromadzili się liczni przedstawiciele tejże dzielnicy.

Na twarzach zebranych maluje się powaga i skupienie, wszyscy słuchają z uwagą ob. Ciesielskiego, który mówi o stale wzrastającej potędze obozu pokoju, o solidarności wszystkich uczciwych ludzi, którzy jednomyślnie potępiają napaść amerykańskich agresorów na Koreę.

Po wygłoszeniu przemówienia wywiązuje się ożywiona dyskusja.

Gromkimi oklaskami witają zebrani zobowiązanie załogi Łódzkich Zakładów Gumowych — Wytwórnia Nr 6, które podaje do wiadomości ob. Szczepański:

„Załoga nasza zobowiązuje się na cześć Kongresu Pokoju dokonać usprawnień na parach konfekcyjnych: dać dziennie 200 par obuwia więcej, co przyniesie 15.967.626 zł. oszczędności w stosunku rocznym".

Podobne owacje spotykają ob. Zofię Marczak, pracownicę ZPO „Wólczanka", gdy oznajmiła, że zobowiązuje się dla uczczenia Kongresu podwyższyć swą produkcję o 1 procent (ilościowo) oraz o 2 proc. (jakościowo).

Kilkakrotnie przerywane okrzykami na cześć obrońców pokoju było przemówienie ob. Wilczyńskiej, która m. in. oświadczyła:

„Głos robotniczej Łodzi woła o pokój. Robotnicza Łódź chce spokojnie pracować przy swych warsztatach i maszynach, chce w pokoju budować lepsze, socjalistyczne jutro".

Oświadczenie ob. Wilczyńskiej zebrani zagłuszają gromkimi oklaskami i okrzykami. Sala długo rozbrzmiewa słowami: **Pokój — Stalin — Pokój — Bierut.**

Po dokonaniu wyboru Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz delegatów na Wojewódzką Konferencję Pokoju, przystąpiono do wyboru delegatów na Ogólnopolski Kongres Pokoju. Wybrani zostali: ob. Kazimierz Chudzia, aktywista społeczny, robotnik ZBP im. St. Dubois oraz poeta, Igor Sikirycki.

☆ ☆

Onegdaj w świetlicy Centrali Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Włókienniczego odbyła się Konferencja Pokoju Dzielnicy Widzew. Za stołem prezydialnym zasiedli: **Maria Gorgolewska** — sekretarz Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, **Cecylia Sierankowska** — przodownica pracy ZPB im. 1 Maja, **Stefan Woźniak** — przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju. Przewodniczył zebraniu ob. **Stanisław Gwizdała.**

Liczni mówcy, członkowie blokowych i dzielnicowych komitetów obrońców pokoju, w dyskusji nad referatem wygłoszonym przez przedstawiciela Komitetu Dzielnicowego, wskazywali na zadania, stojące przed bojownikami o pokój, podkreślając, że zwiększenie produkcji i przedterminowe wykonywanie planów — to nasz najistotniejszy wkład w dzieło utrwalenia pokoju.

Przedstawiciel widzewskich kolejarzy, Mieczysław Król, oświadczył: „Zbliżają się **przewozy jesienne — największe nasilenie naszej kolejarskiej pracy. Wykonamy zadania stojące przed nami, dowieziemy do Czerwonej Łodzi i węgiel, i surowce, i żywność, bo my, widzewscy kolejarze, dobrze zdajemy sobie sprawę, że wzmożoną, codzienną pracą najskuteczniej walczymy o pokój".**

Ob. Kazimierz Berłowski w imieniu Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju ZPB im. Hanki Sawickiej oznajmił:

„Wykonanie Planu Sześcioletniego — to najlepszą odpowiedź podżegaczom wojennym, to budowa trwałego pokoju. Dlatego my, robotnicy z ZPB im. Hanki Sawickiej, postanowiliśmy na cześć Kongresu Pokoju przyczynić się do przyspieszenia wykonania planu i podjęliśmy zobowiązania produkcyjne. Załoga przędzalni postanowiła dać w sierpniu br. produkcję większą o 1,5 procent niż w lipcu, załoga skręcalni — zwiększyć produkcję o 0,5 procent, w szpularni postanowiono zaoszczędzić 21 milionów zł.!"

Wypowiedzi powyższe zebrani przyjmowali długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Towarzysza Bieruta, na cześć Związku Radzieckiego, ostoi pokoju i Wodza całej postępowej ludzkości, Towarzysza Stalina.

Po dyskusji wybrano stały Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju, oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką i na Kongres Pokoju.

Czerwony Widzew na Pierwszym Polskim Kongresie Pokoju reprezentować będą: ob. ob. Regina Sielicka — urzędniczka CZMPWł., Maria Augustyniak — tkaczka, przodownica pracy z ZPB im. Stalina i Janina Zalewska — instruktorka przędzalni ZPB im. Hanki Sawickiej.

Obrady Biura Stałego Komitetu

Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PROF. JOLIOT-CURIE

PRAGA (PAP). — W środę 16 bm. po południu prof. Joliot-Curie otworzył obrady Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sekretarz generalny Stałego Komitetu Jean Laffitte złożył sprawozdanie z przebiegu akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim w poszczególnych krajach. Zaapelował on do Biura, by omówiło kwestię, jakie kroki należy podjąć dla dalszego rozwoju walki o pokój.

Akcja Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — stwierdził Jean Laffitte — **powinna zmierzać przede wszystkim do ograniczenia wszelkich zbrojeń i do jak najbardziej stanowczego potępienia propagandy wojennej i przygotowań wojennych.**

Mówca apelował, aby masowy ruch obrońców pokoju, jaki rozwinął się w związku z kampanią zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, przejawił się w dalszym rozszerzeniu zakresu zarówno podstawowych organizacji jak i organów kierowniczych tego ruchu.

Po sprawozdaniu Laffitte'a rozpoczęła się dyskusja.

W posiedzeniu wzięli udział: wice przewodniczący Biura Guy d'Arboussier, generalny sekretarz SFZZ — Louis Saillant, przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Guy de Boisson, wice przewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju Hodinova-Spurna, przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju we Włoszech — Pietro Nenni, John Rogge, jak również sekretarze Gola jew (ZSRR), prof. Moss (USA), Fenoreltea Montagu (Włochy) i de Grada (Włochy).

Wśród wybitnych gości z wielu krajów zaproszonych na posiedzeniu Biura obecni byli: ze Związku Radzieckiego — Ilia Erenburg, Korniejczuk i Wanda Wasilewska, z Chin Ludowych — Hua Lo-czen oraz z Polski — Ostap Dłuski i Leon Kruczkowski.

Studenci obradują w Pradze

PRAGA (PAP) — W dalszym ciągu obrad II Kongresu Międzynarodowego Związku Studentów, przemawiali liczni delegaci krajów kolonialnych — m. in. przedstawiciele młodzieży Tunisu, Algeru i Nigerii — **przedstawiając niezwykle ciężkie warunki życia młodzieży w swej ojczyźnie — pod rządami kolonizatorów imperialistycznych.**

Delegat studentów mongolskich podkreślił w swym przemówieniu wspaniały rozwój szkolnictwa, nauki i oświaty w Mongolskiej Republice Ludowej. Podkreślił on, że wszyscy studenci w jego kraju podpisali Apel Sztokholmski.

Następnie przemawiali: przewodniczący delegacji chińskiej, radzieckiej, a także delegat Polski, **Jarosław Ładosz.**

Studenci polscy — oświadczył m. in. Jarosław Ładosz — zawdzięczają swe osiągnięcia wielkiej rewolucyjnej sile, która kieruje budownictwem socjalizmu w naszym kraju, awangardzie klasy robotniczej — PZPR.

Przerwanie frontu pod Czindżu

Oddziały Armii Ludowej operują na zapleczu linii obronnej Mac Arthura

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjanu, że naczelne dowództwo koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości w godzinach rannych dnia 16 sierpnia, że **na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej kontynuowały natarcie.**

Wojska Armii Ludowej, nacierające w kierunku Henphun, pokonały zacięty opór przeciwnika i w dniu 12 sierpnia wyzwoliły Henphun — ważny punkt obrony przeciwnika, znajdujący się na południowy - zachód od Taegu.

* * *

Po zadaniu nieprzyjacielowi ciężkich strat, oddziały Armii Ludowej wyzwoliły Keson — umocniony punkt obronny wojsk amerykańskich. Wojska ludowe wzięły przy tym znaczną zdobycz w tym 12 dział 105 mm., 9 dział 15 mm., 13 czołgów, 157 pojazdów mechanicznych itp.

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że dowództwo amerykańskie w Korei ogłosiło w dniu 16 bm. po południu komunikat, stwierdzający, że **na przyczółku mostowym w pobliżu Jongsan wojska północno - koreańskie podwoiły swój stan posiadania w ciągu ostatnich 24 godzin i nacierają, posuwając się naprzód w kierunku wschodnim.** Po obu stronach są poważne straty.

W rejonie miejscowości Waegwan przeprawiły się przez rzekę Naktong nowe oddziały północno - koreańskie wyposażone w czołgi. Na północ od Waegwan oddziały południowo-koreańskie cofnęły się o 2 tysiące jardów.

Na froncie południowym na wschód od Czindżu przeszło 1.300 żołnierzy północno - koreańskich przebiło się przez pozycje amerykańskie w kierunku wschodnim i rozwija działalność bojową na zapleczu armii amerykańskiej.

Ciężkie bombowce amerykańskie zrzuciły znaczną ilość bomb na punkty, znajdujące się na północny zachód od Waegwan, 10 wsi, na które lotnicy amerykańscy zrzucili bomby, stanęło w płomieniach.

Depesza CRZZ do Związków Zawodowych Korei

WARSZAWA (PAP). — W związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei CRZZ wysłała do Zjednoczenia Koreańskich Związków Zawodowych następującą depeszę:

„W piątą rocznicę wyzwolenia ludu Korei z jarzma imperialistów japońskich przez bohaterską Armię Radziecką i koreański ruch wyzwoleńczy, Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce, w imieniu polskich związkowców, przesyła Wam najserdeczniejsze życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami amerykańskimi o zjednoczoną, niepodległą, demokratyczną Koreę.

Polska klasa robotnicza z głęboką sympatią śledzi sprawiedliwą walkę narodu koreańskiego, zobowiązaniami i czynami produkcyjnymi manifestuje swą solidarność z bohaterskim ludem Korei.

Depeszę podpisał wiceprzewodniczący CRZZ tow. **Tadeusz Ćwik.**

W piątą rocznicę wyzwolenia Korei

Naród koreański zamanifestował swą wdzięczność dla narodów ZSRR

PEKIN (PAP). — Jak podaje radio Phenjan, **odbyła się tam uroczysta akademia, poświęcona piątej rocznicy wyzwolenia Korei przez Armię Radziecką spod jarzma japońskich imperialistów.**

Obszerny referat na aktualny temat związany z rocznicą wygłosił wybitny działacz związkowy — **Kim En Bon.** Po nim przemawiali przedstawiciele robotników, którzy, potępiając z oburzeniem akt brutalnej interwencji amerykańskiej w Korei, zapewnili w imieniu koreańskich robotników, iż **ostateczne zwycięstwo stanie się udziałem ludu koreańskiego.** Wzywali oni swych towarzyszy do wzmożenia wysiłku, aby zwiększyć produkcję dla zapewnienia ostatecznego zwycięstwa.

Na zakończenie akademii wszyscy jej uczestnicy jednogłośnie uchwalili wysłać pozdrowienia wielkiemu przyjacielowi ludu koreańskiego — Józefowi Stalinowi, wodzowi ludu koreańskiego — Kim Ir Senowi i bohaterskiej Armii Ludowej.

HASŁA POKOJU

Cały nasz kraj żyje przygotowaniami do I Polskiego Kongresu Pokoju. Wspaniałe zobowiązania produkcyjne, podjęte przez polską klasę robotniczą na apel załogi kopalni im. Wieczorka są dowodem i wyrazem świadomości politycznej ludzi pracy, którzy nie tylko pragną pokoju, ale wyraźnie widzą drogę jego wywalczenia.

W ogłoszonych przez Polski Komitet Obrońców Pokoju hasłach na pierwszy Kongres zawiera się cała treść polityczna walki o pokój w obecnym etapie, który charakteryzuje agresja amerykańska w Korei.

„Ręce precz od Korei! Sromotna klęska i hańba czeka amerykańskich napastników!" Agresja amerykańska w Korei pokazała światu jak głęboko słuszne, jak konieczne jest stałe demaskowanie istotnych planów imperialistów i podżegaczy wojennych. Pokazała zarazem jak wielka jest siła mas ludowych kraju walczącego o wolność, suwerenność narodową i wyzwolenie społeczne. Internacjonalistyczna więź mas pracujących, wyrażająca się m. in. w **„Tygodniu solidarności z walczącą Koreą"** i we wzmożonej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wskazują, że miliony ludzi walczących o pokój rozumieją, iż Korea walcząc o swoją wolność, walczy równocześnie o trwały pokój.

Nasz wkład w dzieło pokoju to czynna solidarność z narodami kolonialnymi i klasą robotniczą krajów kapitalistycznych, walczącą przeciwko imperialistom. Nasz wkład to usilna praca nad wzmocnieniem sił pokoju, to **„walka o Plan 6-letni"**, o szybki wzrost sił gospodarczych i obronnych Polski". **„Więcej węgla, więcej stali, więcej maszyn, więcej tkanin! Zwiększając produkcję, wykonując przedterminowo plany, wzmagamy nasz wkład w walkę o pokój!"** — głosi jedno z haseł na nasz Kongres.

W tym wielkim dziele wzmożenia sił pokoju nie może zabraknąć ani jednego Polaka, godnego tego imienia. **„Pokój jest drogi każdemu z nas! Niech żyje wspólny front walki o pokój robotników i chłopów, urzędników i nauczycieli, uczonych, artystów i patriotycznego duchowieństwa!"** Polski Komitet Obrońców Pokoju zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, specjalne hasła poświęcając **udziałowi w walce o pokój kobiet i młodzieży.**

Polskie masy pracujące zapisały już piękne karty w dziejach walki o pokój. 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zobowiązania produkcyjne wykonane i przekroczone, zacieśnienie więzów z krajami demokracji ludowej Europy i Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a przede wszystkim z czołową siłą i opoką światowego frontu pokoju — Związkiem Radzieckim, jej potężną chwały Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików) — oto z czym przychodzi Polska na swój I Kongres Pokoju.

Kongres ten będzie bodźcem do dalszych wysiłków, do rozszerzenia i pogłębienia świadomości politycznej najszerszych mas narodu polskiego. Pod przewodem pierwszego obrońcy pokoju w Polsce Towarzysza Prezydenta Bolesława Bieruta naród polski wnosi swój wkład do światowego frontu walczącego pod sztandarami Wielkiego Stalina, chorążego pokoju, obrońcy suwerenności i niepodległości narodów.

Policja brytyjska

konfiskuje ulotki pokoju

BERLIN (PAP). — Z Bonn donoszą, że **Komitet Obrony Pokoju w Niemczech Zachodnich złożył na ręce brytyjskiego wysokiego komisarza protest przeciwko skonfiskowaniu około miliona ulotek z apelem, wzywającym do obrony pokoju.**

Ulotki zawierały hasło: **„Korea przypomina: podpisujcie apel, domagający się zakazu broni atomowej!"**

Rząd przemocy w Belgii

Pachołek Leopolda III — premierem

BRUKSELA (PAP). — Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Paul van Zeeland utworzył rząd jednopartyjny, składający się wyłącznie z przedstawicieli reakcyjnego stronnictwa chrześcijańsko - społecznego (PSC). Van Zeeland sam nie stanął na czele rządu, lecz zatrzymał tekę spraw zagranicznych.

Premierem został senator katolicki Joseph Pholien, któremu Leopold III w przeddzień projektowanego marszu robotników na Brukselę, w nocy z 31 lipca na 1 sierpnia br. polecił utworzenie rządu przemocy, mającego na celu zdławienie we krwi oporu mas pracujących.

Organ partii liberalnej „La Derniere Heure" pisze, że **nowoutworzony rząd jest najgorszym, jaki kiedykolwiek Belgia posiadała.**

Budujemy czołowy obiekt Planu 6-letniego

Zobowiązania budowlarzy Nowej Huty

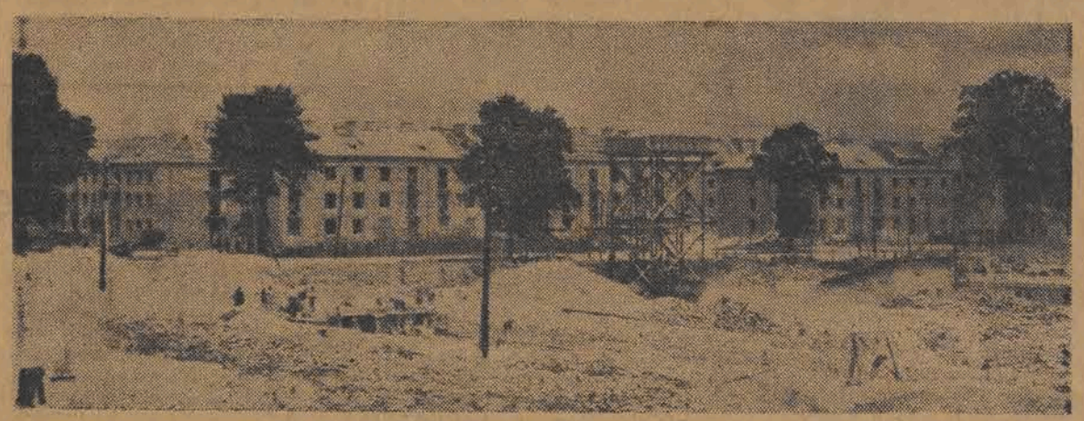

KRAKÓW (PAP) — Z Nowej Huty napływają w dalszym ciągu meldunki o długofalowych zobowiązaniach, jakie podejmują wszystkie załogi przedsiębiorstw budowlanych w celu przedterminowego zrealizowania planów produkcyjnych, związanych z budową tego obiektu.

M. in. załoga „Hydrotrestu" podjęła gremialnie długookresowe zobowiązania produkcyjne na wszystkich odcinkach budowy Nowej Huty, wzywając jednocześnie do wzięcia udziału w masowym współzawodnictwie pracy nie tylko robotników budowlanych, lecz i pracowników umysłowych dyrekcji w Krakowie.

Brygadzista - instalator Sosnowski zobowiązał się wraz z całą swą grupą do stałego przekraczania 220 procent normy. Grupa montersko - kanalizacyjna Koziary postanowiła przekraczać stale do końca br. 250 procent.

Grupa tynkarzy pod kierownictwem brygadzisty M. Lenczowskiego, zatrudniona w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym postanowiła wykonywać swą normę w 200 procentach. Brygady murarskie tego samego przedsiębiorstwa, pod kierownictwem przodowników pracy S. Motyki i W. Gasiora zobowiązały się wykonywać swój miesięczny plan produkcyjny w 140 procentach, wykonując w ten sposób zaplanowane do końca roku prace o półtora miesiąca wcześniej. Brygada murarska J. Okaza postanowiła ukończyć swój plan produkcyjny do dnia 10 listopada br., wykonując stale 250 procent normy.

Protest Harry Pollitta

przeciwko zamknięciu pism komunistycznych w Niemczech Zachodnich

LONDYN (PAP). — Generalny sekretarz Komunistycznej Partii Brytanii — **Harry Pollitt** wystosował na ręce ministra spraw zagranicznych E. Bevina pismo, w którym oświadcza, iż z polecenia Komitetu Wykonawczego Partii **składa kategoryczny protest przeciwko zamknięciu przez Najwyższą Komisję Sojuszniczą dziesięciu komunistycznych pism w Niemczech Zachodnich.**

Pod hasłem walki o pokój o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce

ZMP skupia w swych szeregach młodzież miast i wsi

Uchwała Rady Naczelnej ZMP

WARSZAWA (PAP). — Obradujące w pierwszych dniach sierpnia Plenum Rady Naczelnej ZMP podjęło uchwałę, której treść podajemy w streszczeniu.

Na wstępie uchwała charakteryzuje rozwój sytuacji politycznej w okresie 2 lat działalności ZMP, podkreślając wzrost sił światowego obozu pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

„Naszym zadaniem — stwierdza uchwała — jest skupić pod hasłem walki o pokój, przeciwko jego wrogom — przeciwko amerykańskim podżegaczom wojennym oraz ich popleczn kom i agentom, rekrutującym się w kraju z niedobitków rozgromionej reakcji — wszystkich uczciwych młodych Polaków, wszystkich szczerych patriotów, bez względu na dzielące ich jeszcze różnice".

„Związek Młodzieży Polskiej — masowa organizacja młodzieży robotniczej, młodzieży ludu pracującego miast i wsi — winien być pomocnikiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce klasowej i w budownictwie socjalistycznym. Młodzież polska musi znaleźć się w pierwszych szeregach budowniczych socjalizmu, musi cały zapał swój i entuzjazm oddać sprawie tego budownictwa. Młodzież robotnicza stanowi przodującą siłę młodego pokolenia i trzon jego bojowej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej — przywódca i wychowawca młodego pokolenia narodu polskiego w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu braterskiej przyjaźni i bojowego sojuszu z narodami Związku Radzieckiego, w duchu solidarności z wszystkimi ludami świata, walczącymi o pokój i wolność, o demokrację i socjalizm — jest spadkobiercą wspaniałych tradycji, rewolucyjnego ruchu młodzieży polskiej — bohaterskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, jest młodszym bratem i towarzyszem broni leninowskiego Komsomołu — wiernego pomocnika Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Partii Lenina - Stalina.

Ideologią Związku Młodzieży Polskiej jest marksizm - leninizm, niezwyciężona nauka Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina".

Uchwała mówi następnie o przeobrażeniach, jakie nastąpiły wśród młodzieży polskiej pod wpływem wielkich osiągnięć sił demokracji i socjalizmu, — przypomina o umocnieniu jedności i wzroście szeregów ZMP oraz omawia sukcesy Związku w mobilizacji młodzieży do wykonania zadań przebudowy gospodarczej i społecznej.

Wyrazem tego jest udział ponad 270 tys. młodzieży we współzawodnictwie, 5.900 brygad młodzieżowych w przemyśle, ok. 1.000 młodzieżowych brygad w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

„Mimo znacznych osiągnięć — stwierdza uchwała — **ZMP nie nadążył jednak w swej pracy za rosnącymi zadaniami, jakie stawia przed nim Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wraz z całym obozem demokratycznym".**

Po pierwsze, ZMP niedostatecznie spełniał swą rolę przywódcy i organizatora robotniczej, wiejskiej i uczącej się młodzieży w budowie socjalistycznej.

Po drugie, ZMP niezadowalająco pomagał Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w walce sił demokracji i socjalizmu przeciwko wrogom ludu. Źródła tych dwóch braków w pracy Związku tkwią w tym, że:

1) **ZMP — a zwłaszcza jego kierownicze ogniwa — był niewystarczająco związany z życiem mas młodzieży — szczególnie robotniczej.**

2) **Związek nie prowadził należytej pracy ideologiczno - oświatowej.**

3) **ZMP nie był dostatecznie związany z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.**

Uchwała stwierdza, że **wielkie zadania budownictwa socjalistycznego w Polsce wymagają przezwyciężenia tych braków w pracy ZMP, wymagają zasadniczego przełomu w działalności Związku.**

Podkreślając konieczność zasadniczego przełomu w działalności Związku, uchwała wskazuje następujące sposoby przezwyciężenia braków:

PO PIERWSZE, ZMP winien znacznie wzmocnić i rozszerzyć swą pracę ideologiczno - wychowawczą. Trzeba rozwinąć platformę ideologiczną i opracować nową deklarację ideowo - programową oraz statut ZMP. W tym celu Rada Naczelna ZMP postanawia zwołać pod koniec bież. roku II Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

Przykład i doświadczenia leninowskiego Komsomołu winny być dla wszystkich organizacji ZMP-owskich stałą pomocą w pracy.

PO DRUGIE, ZMP winien śmiało mobilizować wszystkie siły młodzieży do walki o wykonanie 6-letniego Planu rozwoju gospodarczego i zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce.

Z porywającymi perspektywami Planu 6-letniego i zadaniami wynikającymi z tego planu należy zapoznać całą młodzież.

W przemyśle organizacje ZMP-owskie winny podjąć wszelkie wysiłki, aby znacznie zwiększyć udział młodzieży w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. **Organizacje ZMP-owskie winny rozwinąć szeroką działalność w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży w przemyśle, pomagać w wysuwaniu najlepszych młodych robotników na odpowiedzialne stanowiska.**

Na wsi Związek winien pomagać Partii we wzmocnieniu sojuszu robotniczo - chłopskiego, podnoszeniu produkcji rolnej, w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej.

„ZMP-owcy — na traktory! Maszyna to Twój przyjaciel!" — pod tymi hasłami koła wiejskie powinny rozpowszechniać zamiłowanie do techniki wśród młodzieży chłopskiej.

W szkolnictwie organizacje ZMP-owskie powinny pomagać Partii, pomagać nauczycielom w walce o socjalistyczną treść i wyniki nauczania. Trzeba rozwinąć takie formy walki o postępy w nauce i podniesienie jej poziomu, jak organizowanie kółek naukowych i pomocy dla pozostających w tyle, młodzieżowe konkursy — śladem tegorocznej olimpiady matematycznej, dyplomy ZMP-owskie dla przodowników nauki, częste omawianie sprawy postępu w nauce na zebraniach ZMP-owskich.

Nasza młodzież szkolna winna się czuć ściśle związana z młodzieżą robotniczą i z jej zmaganiami o wykonanie Planu 6-letniego.

PO TRZECIE, ZMP winien stale podnosić swą czujność rewolucyjną i gotowość bojową, aby pomagać w walce toczonej przeciw wrogom ludu, unieszkodliwiając agentów zagranicznego wywiadu i dywersantów.

Szczególną uwagę trzeba zwrócić na próby szerzenia rozkładu moralnego wśród młodzieży, pijaństwa, zakłamania i obłudy. **Zagadnienia moralności socjalistycznej winny zajmować poważne miejsce w pracy wychowawczej ZMP.**

PO CZWARTE, ZMP, musi pogłębić więź z szerokimi masami młodzieży, wzmocnić robotniczy trzon Związku i usprawnić prace wszystkich ogniw organizacyjnych.

Biorąc pod uwagę konieczność rozszerzenia wpływu ZMP na młodzież, która kończy szkołę podstawową i opuszcza szeregi organizacji harcerskiej — **Rada Naczelna ZMP postanawia obniżyć dolną granicę przyjmowania do ZMP z 15 na 14 lat.**

W celu większego związania młodzieży studenckiej zorganizowanej w ZAMP z masami młodzieży robotniczej i pracującego chłopstwa oraz w celu zwiększenia oddziaływania ZMP na dzieci uczące się w szkołach podstawowych, Rada Naczelna ZMP poleca Zarządowi Głównemu przygotować wcielenie do końca br. autonomicznej dotąd organizacji ZAMP do Związku Młodzieży Polskiej oraz włączenie aparatu etatowego ZHP do aparatu zarządów ZMP-owskich na wszystkich szczeblach.

Należy rozbudować liczebnie organizację ZMP-owską wśród młodzieży robotniczej — kładąc szczególny nacisk na najbardziej wartościowe elementy — a na wsi — przez lepsze niż dotąd oparcie organizacji wiejskich ZMP o młodzież spośród robotników rolnych i biedoty.

Należy wzmocnić pracę ZMP-owską w jednostkach „SP". „Służba Polsce" powinna stać się jednym z głównych instrumentów i podstawową bazą działania ZMP.

PO PIĄTE, ZMP winien szeroko rozwinąć pracę nad przygotowaniem młodzieży do obrony kraju.

W końcowej części uchwała podkreśla, że ZMP winien całą swą pracą mocniej związać się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

„Naszą dumą będzie — głosi uchwała — jeśli najlepsi spośród członków Związku Młodzieży Polskiej staną się godni przyjęcia do PZPR".

W wielkiej bitwie o zbudowanie w Polsce podstaw socjalizmu, Związek Młodzieży Polskiej winien stać się bojowym pomocnikiem i rezerwą naszej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Acheson: Wspaniale, mister Truman! Jest pan teraz stuprocentowym zdobywcą świata

„W walce o pokój, szczęście i radość nigdy nie braknie nas"

Manifestacja braterstwa młodzieży w Nicei

10 tys. uczestników zjazdu zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że pomimo szykan ze strony władz ponad 10 tysięcy młodzieży zgromadziło się na Lazurowym Wybrzeżu w związku z pokojowym zjazdem młodzieży francuskiej i włoskiej.

W Nicei, Mentonie, Cannes i innych miejscowościach wybrzeża odbyły się manifestacje młodzieży pod hasłem pokoju i przyjaźni między narodami.

Sportowcy włoscy w czasie uroczystości, która odbyła się przed pomnikiem poległych bohaterów ruchu oporu w Nicei, wręczyli młodzieży francuskiej symboliczne godło swych sztafet.

W imieniu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju przemawiał Picasso, wskazując na doniosłą rolę młodzieży w akcji sztokholmskiej.

We wtorek odbyło się braterskie spotkanie młodych republikanów hiszpańskich i niemieckiej młodzieży demokratycznej. Jeden z młodych Hiszpanów opowiedział, jak młodzież hiszpańska we Francji zebrała 30 tysięcy podpisów pod Apelem Sztokholmskim.

Przedstawiciel młodzieży niemieckiej wśród burzy oklasków oświadczył, że liczba członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej przekroczyła 2.300 tysięcy osób. Dnia 1 października odbędzie się ogólnoniemiecki kongres młodzieży w Dortmundzie.

Kutty Hookam w imieniu 70 milionów członków Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przywitał uroczyście zjazd.

Nie milknącą burzą oklasków powitano delegata młodzieży radzieckiej — Orłowa.

Oprócz delegacji młodzieży włoskiej, która przybyła autobusami przez granicę, inna grupa włoska przybyła do Nicei pociągiem.

Przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój departamentu Alpes — Maritimes serdecznie powitał tę grupę młodzieży włoskiej. Dworzec był otoczony tysiącami francuskich chłopców i dziewcząt, którzy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni francusko-włoskiej i pokoju.

Również delegacje Vietnamczyków i Arabów z Afryki Północnej rozbiły już namioty na Lazurowym Wybrzeżu. Tysiące młodzieży robotniczej Paryża przybyło wszelkimi środkami transportu. Z udziałem młodzieży paryskiej odbyło się spotkanie z grupą kolarzy włoskich, którym, mimo trudności czynionych przez francuską i włoską policję, udało się przybyć na zjazd.

13-osobowa delegacja polskiej młodzieży pracującej z departamentów Nord i Pas de Calais, którą żegnała uroczyście Polonia w Lens, przybyła do Nicei. Przewodniczący delegacji, młody górnik Tadeusz Dziergowski, zebrał 4.600 podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Wśród dziewcząt wybiła się na czoło Stanisława Sławińska, która w kolonii Sailly—Labourse zebrała 1.650 podpisów.

W ciągu drogi delegatom polskim udało się zebrać jeszcze 823 podpisy.

Przybycie Polaków wywołało w Nicei powszechny entuzjazm. Delegacja polska witała na dworcu w strojach ludowych przybywających Włochów.

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w związku z rozpoczęciem zjazdu nicejskiego większa część sztafet pokojowych przybyła już do Nicei.

Amerykanie zwalniają z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

odsiadujących kary na mocy wyroku Trybunału Norymberskiego

BERLIN (PAP). — Amerykańskie władze okupacyjne podały oficjalnie do wiadomości, że w dniu 16 bm. wypuszczono na wolną stopę z więzienia w Landsberg następujących hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia na podstawie wyroków, wydanych w Norymberdze:

1) FRIEDRICH FLICK, jeden z największych przemysłowców niemieckich, b. hitlerowski dyrektor koncernu „Vereinigte Stahlwerke". Flick odbywał karę więzienia za udział w wojnie agresywnej, udział w mordach i grabieży na terenach okupowanych przez hitlerowców, za spowodowanie śmierci setek tysięcy robotników, ściągniętych przymusowo do pracy w Niemczech z rozmaitych krajów okupowanych.

2) WALTER DARRE, b. hitlerowski minister rolnictwa, przywódca chłopskiej organizacji narodowo-socjalistycznej, który odbywał karę więzienia za zbrodnie przeciwko ludzkości, udział w wojnie agresywnej i masowe mordowanie robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

3) FRITZ TER-MEER, b. dyrektor I. G. Farbenindustrie, odpowiedzialny za udział w przygotowaniu wojny agresywnej, w zbrodniach przeciwko ludzkości, w grabieży na terenach okupowanych przez hitlerowców, a w szczególności za masowe mordy, popełnione na ludności cywilnej. **Fritz Ter-Meer osobiście zorganizował produkcję gazu "Cyklon B", przy pomocy którego hitlerowcy zatruli miliony ludzi.**

4) HEINRICH LEHMANN, b. dyrektor naczelny zakładów Kruppa, odpowiedzialny za zbrodnie przeciw ludzkości, udział w wojnie agresywnej, grabież na terenach okupowanych przez hitlerowców, udział w mordowaniu jeńców wojennych i robotników przymusowo sprowadzonych do Niemiec.

5) KURT ROTHENBERGER, b. sekretarz stanu w hitlerowskim ministerstwie sprawiedliwości, odpowiedzialny za udział w mordowaniu przeciwników reżimu hitlerowskiego, za opracowanie ustawodawstwa rasistowskiego, autor dekretów wymierzonych przeciwko ludności krajów okupowanych przez hitlerowców.

6) RUDOLF LEHMANN, b. hitlerowski sędzia wojskowy, odpowiedzialny za udział w mordowaniu jeńców wojennych i przeciwników reżimu hitlerowskiego.

7) KARL RASCHE, b. dyrektor Banku Drezdeńskiego. Brał udział w finansowaniu ruchu narodowo-socjalistycznego i wojny agresywnej Hitlera. Uczestniczył w grabieży krajów okupowanych przez hitlerowców.

8) OTTO DIETRICH, b. szef wydziału prasowego przy hitlerowskim sztabie generalnym, odpowiedzialny za zbrodnie przeciwko ludzkości oraz za okrucieństwa wobec cywilnej ludności w krajach okupowanych przez hitlerowców.

Amerykańskie władze okupacyjne uzasadniły zwolnienie wyżej wymienionych zbrodniarzy wojennych ich „...dobrym sprawowaniem się w więzieniu".

Agencja ADN dowiaduje się, że zwolnienie 8 zbrodniarzy wojennych pozostaje w związku z amerykańsko - angielskimi planami ponownego uzbrojenia Niemiec Zachodnich i utworzenia armii zachodnio - niemieckiej. W najbliższym czasie nastąpi zwolnienie dalszych zbrodniarzy wojennych, odbywających kary więzienia w Niemczech Zachodnich.

—x—

Kłopoty Mac Arthura

„Niewidzialne mosty"

Źle się dzieje w Korei. Zdecydowanie coraz gorzej. Mimo najlepszych chęci korespondenci amerykańscy nie są w stanie donieść niczego przyjemnego ani pocieszającego. W Korei jest coraz gorzej. Oczywiście, z wojskami Mac Arthura!

Ofensywa podjęta przez najlepsze oddziały amerykańskie (dywizja strzelców morskich) na froncie południowym utknęła na martwym punkcie. A jak wiadomo, z ofensywą tą wiązano w Waszyngtonie duże nadzieje. Trąbiono o niej głośno przez kilka dni. A skończyło się na gorzkim rozczarowaniu. Strzelcom morskim grozi okrążenie.

Na froncie wschodnim wojska Koreańskiej Armii Ludowej zjawiły się nieoczekiwanie w okolicy portu Pohang i po krótkich walkach wyzwoliły miasto, które było ważną bazą armii amerykańskiej. Rzecz w tym, że dowództwo amerykańskie w ogóle nie dopuszczało nawet możliwości pojawienia się na tym odcinku wojsk koreańskich. Miał im w tym przeszkodzić łańcuch górski. Ale widocznie to, co jest nieprzebytą przeszkodą dla elitarnych wojsk amerykańskich, nie jest przeszkodą dla armii ludowej. **Ta bowiem broni ojczyzny!**

Wojska ludowe utworzyły przyczółki mostowe na rzecze Naktong, przygotowując się do wyzwolenia Taegu, ostatniego dużego miasta w rękach Amerykanów. Mac Arthur chciał przynajmniej na krótko uprzyjemnić życie swoim wielbicielom i wydał komunikat, że wszystkie przyczółki mostowe zostały zlikwidowane. Radość była ogromna. Cieszono się w Waszyngtonie, Londynie, Paryżu. Jedna z gazet paryskich puściła nawet nadzwyczajny dodatek. Co się zaś okazało w rzeczywistości? **W tym właśnie czasie wojska ludowe rozszerzyły swoje przyczółki i podniosły ich efektywy.** Doniosła o tym „nieporozumieniu" z wielkim żalem faszystowska gazeta „Aurore", dodając: **„wiadomości z Korei są dużo gorsze, niż przypuszczano. Wszystko wskazuje na to, że północni Koreańczycy nic nie stracili ze swego ofensywnego wirtuozowstwa".**

W związku z tymi przyczółkami amerykańscy korespondenci skarżą się, że lotnictwo Mac Arthura napotyka na ogromne przeszkody przy bombardowaniu przepraw przeciwnika. O co chodzi? Wojska koreańskie, okazuje się, używają specjalnych mostów. Płaszczyzna mostu znajduje się kilkadziesiąt centymetrów pod wodą i jest niewidoczna dla lotników.

Należy stwierdzić, że nie tylko mosty są niewidoczne dla amerykańskich agresorów. Nie dostrzegają oni w Korei czegoś co ważniejsze jest od mostów na rzece. **Nie dostrzegają mostu niewzruszonego i nierozerwalnego, jaki łączy cały naród koreański z jego bohaterską armią. Ten właśnie most decyduje o losach wojny koreańskiej. Dzięki niemu Armia Ludowa kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.**

j. c.

Wyrok na złodzieja pamiątek narodowych

Ks. Iliński skazany na karę 4 lat więzienia i grzywnę w wysokości pół miliona zł

WARSZAWA (PAP) — W drugim dniu procesu przeciwko ks. Ilińskiemu i jego wspólniczkom, Sąd Apelacyjny w Warszawie wysłuchał opinii biegłego, stwierdzającej autentyczność listu Tadeusza Kościuszki, który osk. Iliński usiłował wywieźć za granicę. Po przeprowadzonej ekspertyzie wygłoszone zostały przemówienia stron oraz zapadł wyrok, skazujący osk. Ilińskiego na 4 lata więzienia i 500.000 zł grzywny, osk. Marciniakową na 2 lata więzienia, osk. Zych-Brejterową na 1 i pół roku więzienia i 75.000 zł grzywny i osk. Nowicką na 1 rok więzienia i 50.000 zł grzywny. Sąd zlecił również przekazanie listu Tadeusza Kościuszki Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Powołany przez urząd prokuratorski biegły — dyrektor Archiwum Miejskiego, Aleksy Bachulski, stwierdził stanowczo, że zarówno oględziny zewnętrzne w postaci badania charakteru pisma, jak analiza papieru, znaków wodnych i żeberkowania papieru, wreszcie atramentu, jakim list był napisany dowodzą niezbicie autentyczności dokumentu. Odnośnie treści listu i jego adresata dyr. Bachulski stwierdził, że pisany on był do gen. Krzysztofa Dunin - Karwickiego i długi czas przechowywany był przez rodzinę generała w miejscowości Mizocz, pow. ostrowskiego. Dane te opiera dyr. Bachulski na fakcie, iż list ten lub jego wyjątki publikowane były na łamach pisma „Ateneum" w latach 1881 i 1882 oraz wykorzystany był przez znanego historyka polskiego Korzona w monografii, która tenże wydał w roku 1894. Omawiając dalej przeprowadzoną ekspertyzę biegły podkreślił olbrzymią wartość naukową dokumentu, jak również doniosłą jego wagę jako pamiątki narodowej. Niemożliwe jest wycenienie wartości dokumentu, jak niemożliwe jest wycenienie wagi uczuciowej, jaką naród polski przywiązuje do swych pamiątek historycznych.

Po wysłuchaniu opinii biegłego Sąd Apelacyjny udzielił głosu prokuratorowi.

Omawiając przestępstwa, dokonane przez osk. osk. Ilińskiego, Marciniakową, Zych i Nowicką, rzecznik oskarżenia stwierdził, że są one jeszcze jednym dowodem, zaostrzającej się ustawicznie i prowadzonej wszelkimi sposobami przez elementy wrogie Polsce Ludowej, walki klasowej. Przestępstwa dewizowe, jakich dopuścili się oskarżeni miały szczególnie szkodliwy charakter w okresie wytężonych prac nad wykonaniem Trzyletniego Planu odbudowy kraju. Tak ogromnie potrzebne dewizy służyły oskarżonym do spekulacji i nieuczciwych transakcji. Zakupienie dla tych samych spekulanckich celów nieocenionej wartości pamiątki narodowej i chęć wywiezienia jej oraz sprzedania w obce ręce, rzuca właściwe świadło na osobę głównego oskarżonego ks. Ilińskiego. Sylwetkę jego malują jaskrawo usiłowanie nielegalnego przekroczenia granic Państwa Polskiego oraz przebieg przygotowań do ucieczki. Oskarżony rozważał z cynizmem wymiar kary, jaka groziłaby mu w wypadku aresztowania. Mgliste cele „studiowania organizacji szkolnictwa amerykańskiego", przygotowywanie materiałów do pracy doktorskiej — to płaszczyk dla pokrycia podejrzanej działalności i częstych wyjazdów za granicę za paszportem Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalność ta sięga niewątpliwie swymi korzeniami do okresu okupacji, kiedy osk. Iliński wiązał się z najbardziej reakcyjnymi elementami grupującymi się wokół tzw. „delegatury rządu".

Charakteryzując osobę oskarżonego Ilińskiego prokurator podkreślił, że „podróże" te i tryb życia oskarżonego wymagały poważnych funduszów, które czerpał bądź to z darowizn społecznych, bądź też z machinacji czarno - giełdziarskich.

Olbrzymie trzęsienie ziemi

zanotowało obserwatorium w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — Krakowskie obserwatorium astronomiczne zanotowało we wtorek dnia 15 bm. **olbrzymie trzęsienie ziemi. Początek trzęsienia, odległego o około 6,5 tys. kilometrów, przypadł między godziną 15 — 16, zaś maksimum natężenia na godz. 15.41.**

Sejsmografy notowały ruchy ziemi przez około trzy godziny.

Zadania przemysłu odzieżowego w Planie Sześcioletnim

Pięciokrotny wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1946

Zadaniem **przemysłu odzieżowego** jest dostarczenie taniej i praktycznej, a zarazem solidnie wykonanej konfekcji wielomilionowym rzeszom ludzi pracy miast i wsi. Wkroczyliśmy **w drugie półrocze Planu 6-letniego,** rozporządzamy już bilansem pierwszych sześciu miesięcy tego roku, dlatego też słuszne będzie zastanowić się nad dotychczasowymi **osiągnięciami i brakami przemysłu odzieżowego** oraz omówić pokrótce jego najważniejsze zagadnienia i zadania na przyszłość.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z CENTRALĄ ODZIEŻOWĄ

Zacznijmy od poruszenia **najpoważniejszej bolączki,** jaką było w pewnym okresie niewspółmierne w stosunku do obrotów gromadzenie się zapasów gotowej tzw. mało „chodliwej" konfekcji w magazynach, a nawet i w sklepach.

Z powodu nie dość rozwiniętej współpracy pomiędzy zakładami produkcyjnymi a aparatem handlowym, niskiej nieraz jakości wyprodukowanych artykułów, zbyt małej ilości wymiarów poszczególnych modeli, w latach 1946—48 utworzyły się w magazynach wielu zakładów przemysłu odzieżowego **wielkie remanenty gotowych wyrobów,** zamrażając znaczne ilości środków obrotowych.

Sprawa ta została częściowo rozwiązana dopiero na przełomie lat 1949/50. Przemysł odzieżowy podjął ścisłą współpracę z Centralą Odzieżową, wydano odpowiednie zarządzenia, regulujące termin i szybkość obrotów wyprodukowanymi artykułami, usprawniono procesy technologiczne, zreorganizowano zaopatrzenie w surowce, położono specjalny nacisk na **jakość produkcji.** Upłynnionych zostało 70 procent posiadanych remanentów.

Rok bieżący przyniósł dalszą poprawę na wszystkich wymienionych odcinkach, dowodem czego jest **stałe podnoszenie się jakości produkcji przy jednoczesnym wzroście wydajności.** Plan produkcyjny za pierwsze półrocze 1950 roku został wykonany w **108,5 procent.**

POWAŻNY WZROST PRODUKCJI

Zadania, jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni, są bardzo poważne. W porównaniu z rokiem 1946 produkcja wzrośnie **przeszło pięciokrotnie,** a w stosunku do roku 1949 **dwa i pół raza.** Tak więc np. w roku 1955 płaszczy i sukienek damskich dostarczonych zostanie na rynek pięć razy więcej, śniżeli w roku 1949, odzieży dziecięcej dziewięć razy więcej, ubrań i płaszczy męskich — przeszło dwa razy tyle, bielizny pościelowej trzy razy więcej.

Jednocześnie rozszerzony zostanie poważnie asortyment produkowanych artykułów i ich różnorodność. Jeżeli w roku 1948 przemysł odzieżowy rozporządzał 68 modelami płaszczy, sukni, ubrań męskich itp., to w roku 1949 było ich na rynku już 329, a w pierwszej tylko połowie 1950 r. wyprodukowanych zostało 226 nowych, przy czym na drugie półrocze póza już istniejącymi — zostało przygotowanych dalszych 250. Do tego roku każdy model sporządzany był w sześciu wymiarach, obecnie ilość ich, po przeprowadzeniu odpowiednich pomiarów, podniesiona zostanie do 18.

UNOWOCZEŚNIENIE PARKU MASZYNOWEGO

Plan 6-letni przewiduje daleko idącą zmianę urządzeń, maszyn oraz przebudowę tych wszystkich pomieszczeń fabrycznych, które nie odpowiadają wymaganiom nowoczesnej produkcji. Już w roku 1951 wycofane zostaną całkowicie z użycia ręczne maszyny do szycia i zastąpione elektrycznymi. Wprowadzone będą również do produkcji nowe maszyny specjalne.

Ale wszystkie te inwestycje, choć zakrojone na szeroką skalę i o dużym znaczeniu, mogą mieć tylko pośredni wpływ na wypełnienie zadań Planu 6-letniego. O jego zwycięskiej, przedterminowej realizacji decydować będzie przede wszystkim przeszło **50-tysięczna rzesza** zatrudnionych tu pracowników fizycznych i umysłowych, krojczych, majstrów, techników i inżynierów, ich zapał do pracy i wytrwałość przy przezwyciężaniu wszelkich przeszkód, wzrost wydajności pracy, systematyczne przekraczanie norm, rozwój współzawodnictwa, dotrzymywanie zobowiązań długofalowych, dyscyplina pracy, stały dopływ świeżych, wysoko wykwalifikowanych kadr.

ZABEZPIECZYĆ DOPŁYW KADR DO PRODUKCJI

Jeżeli chodzi o **wydajność pracy,** to średni procent wykonania norm produkcyjnych stale wzrasta i z 91,8 procent w pierwszym kwartale 1949 r. podnósł się do 110 procent w kwietniu 1950 roku. Podobnie przedstawia się sprawa na odcinku współzawodnictwa pracy. Ilość uczestniczących wzrosła z 68 procent (1949) do przeszło 70 (w I kwartale 1950 r.).

Natomiast **sprawa kadr,** dopływ świeżych sił, podnoszenie kwalifikacji już zatrudnionych, kształcenie nowych sił technicznych, awans społeczny wyróżniających się pracowników — nie nabrały jeszcze należnego rozmachu.

Na stanowiska dyrektorów naczelnych poszczególnych przedsiębiorstw, 20 kandydatów wysuniętych zostało drogą awansu społecznego, ale dziwne musi się wydawać na przykład, że wśród nich znalazły się tylko 2 kobiety. To samo zresztą dotyczy ogólnej liczby awansowanych, wśród których na 613 osób znajdziemy zaledwie 214 kobiet.

AKTYWIZOWAĆ KOBIETY, SZUKAĆ KADR WŚRÓD KOBIET

A przecież przemysł odzieżowy zatrudnia przede wszystkim kobiety i odsetek ich jest tu znacznie większy, aniżeli w jakimkolwiek innym przemyśle (90 proc.). Sprawie tej muszą poświęcić szczególną uwagę wszystkie organizacje partyjne i związkowe, dyrekcje fabryk oraz Centralny Zarząd.

Na szeroką skalę zakrojona aktywizacja społeczno - polityczna kobiet oraz stałe podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych w przemyśle odzieżowym, stanowi nieodzowny warunek pomyślnej realizacji Planu 6-letniego.

Sprawa wysuwania kadr, obok stałego podnoszenia wydajności pracy, unowocześnianie parku maszynowego, rozszerzanie ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przyśpieszanie obiegu środków obrotowych, obniżanie kosztów własnych wytwarzania, dalsza poprawa jakości produkcji i obsługi konsumenta — to **podstawowe zadania,** jakie stawia przed przemysłem odzieżowym Plan 6-letni.

(Kryg.).

Na froncie współzawodnictwa

Lucyna Skonieczna daje dobry przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego

Jeśli zapytać się w ZPB im. Szymańskiego o najpopularniejszą, przodującą robotnicę, wszyscy wymieniają **kol. Lucynę Skonieczną.** Nie tylko młodzież tych zakładów dumna jest z niej, ale również i starsi nie mają dla niej dość słów uznania. **Ta młoda tkaczka produkuje bowiem 90 procent I gatunku, a normę swą wykonuje w 115 proc.** We współzawodnictwie jej zespół osiąga w poszczególnych etapach na przemian to pierwsze, to drugie miejsce.

Kol. Skonieczna jest wesoła i pełna życia. Ten dobry humor udziela się jej koleżankom, które cenią ją bardzo i lubią. Poza tym Lucyna Skonieczna nigdy **nie opuszcza dni roboczych, ani się nie spóźnia, dając jak najlepszy przykład młodzieży w ZPB im. Szymańskiego.**

Zaszczytna walka o tytuł najlepszej prządki

Napływają masowe zgłoszenia do udziału w konkursie Zw. Zaw. Włókniarzy

We wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego prowadzona jest obecnie akcja zapoznawania załóg przędzalń z **warunkami konkursu o tytuł najlepszej prządki.** Na zebraniach urządzanych w tym celu przez rady zakładowe, omawia się dokładnie regulamin konkursu, mobilizuje się prządki do walki o podniesienie jakości przędzy, o zlikwidowanie wadliwych przykręceń.

„W ZPB im. Kunickiego — pisze nasz korespondent **tow. Donder** — w tych dniach **odbyło się zebranie przędzalni A i B. Z przebiegu żywej dyskusji, która wywiązała się po przemówieniu przewodniczącego rady zakładowej, można wywnioskować, że prządki z prawdziwą radością przyjęły wiadomość o konkursie. Najlepszym tego dowodem był fakt masowego składania podpisów na liście uczestniczących w konkursie. Zorganizowana przez komitet współzawodnictwa naszych zakładów kampania wokół zagadnienia walki o jakość przędzy — przyniosła nadspodziewane wyniki: natychmiast po zebraniu zgłosiło się do konkursu 91 procent załogi przędzalni.** Bez wątpienia w najbliższych dniach do konkursu, który pozwoli nam wydatnie podnieść jakość naszej przędzy, przystąpią wszystkie prządki.

W ZPB im. Harnama urządzono zebrania dla obu zmian. **Do konkursu przystąpiła już ogromna większość zatrudnionych tutaj prządek.** Wybrano członków sądu konkursowego, do którego weszły między innymi dwie pracownice przędzalni. Mężowie zaufania zbierają podpisy na liście uczestniczących w konkursie.

W ZPB im. Dzierżyńskiego na zebranie stawiła się cała załoga przędzalni. Przewodniczący rady, **tow. Kowalski,** dokładnie wyjaśnił zebranym warunki konkursu. **Prządki i pomagaczki przyjęły wiadomość o konkursie z wielkim zadowoleniem.** Co dzień zgłasza się wielu chętnych, pragnących brać udział w walce o podniesienie jakości produkcji oraz uzyskać nagrodę pieniężną.

W ZPB im. 1 Maja zapoznano z warunkami konkursu załogi przędzalni średnioprzędnej i cienkoprzędnej. Sądząc po dotychczasowych zgłoszeniach — prawie cała załoga obu przędzalni weźmie udział w konkursie.

Co nam daje Plan 6-letni?

Rozwój budownictwa mieszkaniowego

„Elementem poprawy stopy życiowej mas pracujących będzie szeroki rozmach budownictwa mieszkaniowego, przewidziany w Planie 6-letnim. W okresie Planu zostanie wybudowanych 723.000 izb mieszkalnych... Trzeba podkreślić, że oddanie do użytku około trzech czwartych miliona izb mieszkalnych, stanowić będzie nie tylko poważne rozszerzenie powierzchni mieszkaniowej, ale daleko idącą jakościową poprawę jej charakteru.

Nowe budownictwo mieszkaniowe, prowadzone w 75 proc. w formie nowych, kompletnych osiedli, wyposażone w niezbędne urządzenia gospodarcze, społeczne i kulturalne, zapoczątkuje głęboki przełom w warunkach mieszkaniowych mas pracujących. Jednocześnie znaczne sumy zostają przeznaczone na akcję remontową, co przyczyni się do istotnej poprawy warunków zamieszkiwania w starych budynkach".

(Z referatu tow. Hilarego Minca na V Plenum KC PZPR)

Wzorowa kierowniczka - wzorowego zespołu

O pracy tow. Piotrowskiej z ZPB im. Rewolucji 1905 r.

Już zdala dostrzegamy znajomą nam postać tkaczki **tow. Eugenii Piotrowskiej,** obsługującej 6 krosien.

Tow. Piotrowska z ZPB im. Rewolucji 1905 r. jeszcze ubiegłego roku zorganizowała zespół współzawodnictwa pracy, składający się z 10 tkaczek i tkaczy. Od tego czasu **zespół jej trzykrotnie już uzyskał pierwsze miejsca w tkalni, otrzymując znaczne premie pieniężne.**

W rozmowie z tow. Piotrowską dowiadujemy się, w jaki sposób kieruje ona i troszczy się o członków swego zespołu.

— Otóż do mego zespołu — opowiada tow. Piotrowska — przystąpili przeważnie najlepsi tkacze. Jest jednak kilka tkaczek, które kiedyś nie uzyskiwały dobrych wyników. Weźmy dla przykładu tkaczki **Biadoń i Olczak.** Obie są młode, choć w tkalni pracują od dość dawna. Kiedy przybyły do zespołu, nie potrafiły jeszcze pracować jak należy. **Otoczyłam je specjalną opieką i pomagałam przy każdej trudności. Dziś doskonale same sobie radzą i dają towar, aż miło patrzeć. Jestem teraz z nich bardzo zadowolona.**

— Jaki procent normy uzyskujecie? — pytamy.

— Przeciętnie **wykonuję bazę w 130 procentach i daję 99 procent produkcji I-go gatunku.**

— A cały zespół ile osiąga?

— **Zespół mój wykonał ostatnio 117 procent bazy i 74 procent towarów I-go gatunku.**

— Czy wszyscy tkacze z waszego zespołu tak samo zabiegają o najwyższą jakość?

— Tak, to jest naszą ambicją. Jeśli ktoś spośród nowych członków nie dostatecznie czuwa nad swą produkcją, początkowo tłumaczę mu i pomagam, a gdy to nie skutkuje, wówczas usuwamy go z naszego zespołu. Tak było na przykład z tkaczką **Szymańską,** która mimo naszej pomocy nie chciała pracować, jak należy.

Zespół tkacki tow. Piotrowskiej przoduje na całej sali. Tow. Piotrowska jest doświadczoną tkaczką, pracuje już w tym zawodzie od 28 lat. Dlatego potrafi odpowiednio kierować zespołem i pomagać swym tkaczom. A tkaczy ma doprawdy dobranych. Każdy członek zespołu pracuje uczciwie przy krośnie. Nie marnują ani chwili czasu na zbyteczne rozmowy lub spacery. **Od chwili powstania zespołu nie zdarzyło się nigdy, aby któryś z członków opuścił dzień, nawet godzinę bez usprawiedliwienia.** Marzeniem **wszystkich tkaczy tow. Piotrkowskiej jest utrzymać jak najdłużej swą pozycję najlepszego zespołu w tkalni.**

Dla uczczenia Kongresu Pokoju tow. Piotrowska pierwsza w tkalni postanowiła przejść z obsługi 6 krosien — na obsługę 8 krosien, aby w ten sposób dać wyraz swej niezłomnej woli walki w obronie pokoju.

M. K.

Ło i owo

„Kwalifikacje"

Amerykańskie władze okupacyjne w Trizonii przystąpiły do energicznych przygotowań, mających na celu stworzenie „nowej" armii niemieckiej w charakterze atlantyckiego mięsa armatniego. Środki i sposoby, wiodące do tego celu, są — trzeba przyznać — dość oryginalne. Tak np. w strefie okupacji amerykańskiej tzw. urzędy zatrudnienia w większych miastach przekształcone zostały na „rejonowe komendy uzupełnień. Zamiast angażować bezrobotnych do pracy, (której brak) te „urzędy zatrudnienia" rejestrują ich i rekrutują do organizowanych przez spółkę Adenauer — Mac Cloy oddziałów wojskowych.

Najmilej widziani przez komendy rekrutacyjne są b. wojskowi hitlerowcy, zwłaszcza posiadacze szarż oficerskich. „Kandydatów" do armii atlantyckiej, wysyła się partiami do obozu w Plieningen, gdzie są poddawani bardzo ścisłej indagacji przez oficerów amerykańskich. Interesują się oni, podobno, najbardziej „przeżyciami" i „doświadczeniami" zwerbowanych wojaków na froncie wschodnim. Nie trzeba dodawać, że te wspomnienia są dla indagowanych bardzo przykre i bolesne.

Ale najbardziej charakterystyczny jest taki oto szczegół tej akcji rekrutacyjnej. Przy ostatecznym zaciągnięciu się do szeregów najemnicy Wall-Street będą musieli podpisać oświadczenie, że „nie są członkami partii komunistycznej", ani „nie należą do żadnych innych ugrupowań, prześladowanych dawniej przez rząd hitlerowski". Jeśli więc należeli do ugrupowań i organizacji, popieranych przez Hitlera i Himmlera, to wtedy wszystko jest w porządku, — owszem, prosimy bardzo, przyjmujemy z otwartymi ramionami...

Tekst tego oświadczenia lepiej, niż sążniste artykuły wyjaśnia cel i charakter „nowej" armii, powstającej na amerykański rozkaz i za amerykańskie dolary w Trizonii... Wygląda na to, że dotychczasowe „doświadczenia" koreańskie niczego jeszcze waszyngtońskich dysponentów nie nauczyły.

B. D.

NASI KORESPONDENCI piszą

Jak to nazwać?

Warszawsko-Łódzkie Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr. 4 w Łodzi, wykończyły dla filii „C" z elementów, pochodzących z komasacji, 50 stołów biurowych. Stoły te jednak do dnia dzisiejszego stoją w magazynie i z niewiadomych przyczyn nie rozprowadza się ich między reflektantów, których z pewnością nie brak.

A dalej. Załoga filii Nr. 2, podobnie, jak i filia „C", jako Czyn 1-Majowy, wykończyła z elementów poremanentowych 28 foteli, ale i te również dzielą los stołów biurowych, a ponadto stanowią istną wylęgarnię moli.

W zakładach naszych mało uwagi zwraca się też na oszczędność. Np. tapicerzy do pokrycia tapczanów wykrawają z całych sztuk potrzebną ilość pluszu lub gobelinu, a resztki różnej długości idą z powrotem do magazynu. Z tych resztek nie można robić pokryć, gdyż są różnego koloru i gatunku. Ilość tych resztek jest określona na około 350 mtr. kwadratowych. Rozmnażają się w nich mole, a towar powoli butwieje.

Dyrekcja wraz z radą zakładową już pół roku temu zwracała się w tej sprawie do władz zwierzchnich naszego przedsiębiorstwa, lecz jak dotąd, nie wydano żadnych zarządzeń, zaś odpadki wartości kilkuset tysięcy złotych nie tylko że w dalszym ciągu się marnują, lecz ponadto zajmują miejsce, niezbędne dla bieżącej produkcji.

Czy nie można tych odpadków rozsprzedać za pośrednictwem CHPD?

Niewątpliwie tak, tylko władze zwierzchnie winny bliżej się zająć tym, co się dzieje w podległych im placówkach.

M. Przybyszewski,
WŁZPD Nr. 4.

Wyniki niedbałych remontów

Ostatni deszcz w ubiegłym tygodniu dobitnie wykazał niedbalstwo prac oddziału budowlanego na odcinku remontów dachów fabrycznych. W ZPB im Kunickiego zalana została przędzalnia średnioprzędna na oddziale B. Przeciekająca z dachów i kanałów woda uszkodziła cylinderki na maszynach przędzalniczych oraz zmoczyła surowiec i gotową przędzę.

Roboty dekarskie, przy których planowano zatrudnić kilka grup, z powodu braku ludzi wykonywane są przez jedną grupę dekarską. Na skutek tego ustalone terminy nie są dotrzymywane. Poza tym grupa dekarska odrywana bywa od swych zajęć do czyszczenia kanałów ściekowych.

Oddział budowlany postanowił w porozumieniu z robotnikami grupy dekarskiej przystąpić niezwłocznie do remontu dachów na budynku przędzalni średnioprzędnej i ukończyć go w terminie do dnia 1. 9. br. Już wielki czas usunąć dotychczasowe zaniedbania, które fatalnie odbijały się na naszej produkcji.

F. Donder,
ZPB im. Kunickiego.

Maszyny rolnicze nie zostały zabezpieczone

W spółdzielni produkcyjnej w Andrzejowie zakończono żniwa już przed miesiącem. Natomiast maszyny rolnicze nie zostały należycie zabezpieczone przed zbliżającymi się jesiennymi słotami. Żniwiarka oraz siewnik do sztucznego nawozu stoją pod gołym niebem, moknąc na deszczu. Nikt nie zatroszczy się, aby maszyny zostały umieszczone pod dachem. Kierownictwo spółdzielni winno najrychlej zainteresować się tą sprawą.

E. Jacak,
PKP.

Z życia Partii

O właściwy styl pracy egzekutyw komitetów powiatowych

na terenie województwa łódzkiego

Mamy już poza sobą **pierwszy etap pracy poświęcony uchwałom V Plenum KC.**

W Łodzi odbyły się **dwie narady aktywu partyjnego — miejska i wojewódzka.**

Podobne narady odbywają się jeszcze na **dzielnicach i w powiatach.**

Fakt szybkiego zaznajamiania najszerszych mas z uchwałami V Plenum KC świadczy o operatywności kierownictwa partyjnego. Nie należy jednak popadać w samozadowolenie i nie dostrzegać braków naszej pracy organizacyjnej. Na tym odcinku mamy poważne **zaległości i zaniedbania.**

Mówił o tym na V Plenum **tow. Minc wskazując,** że musimy **„poziom naszej pracy organizacyjnej podnieść do poziomu naszej linii politycznej".**

Oznacza to, że mobilizując klasę robotniczą dla wykonania zadań **Planu 6-letniego,** winniśmy jednocześnie usprawnić styl pracy partyjnej w ten sposób, aby zespolić i skierować ku jednemu wielkiemu celowi wszystkie wysiłki mas pracujących.

Jakie są nasze niedociągnięcia w pracy organizacyjnej? Rozpatrzmy je na przykładzie działalności poszczególnych egzekutyw Komitetów Powiatowych z terenu naszego województwa.

Niesystematyczność pracy i brak wnikliwej analizy

Przypatrzmy się bliżej metodom pracy **egzekutywy Komitetu Powiatowego w Piotrkowie.**

Organizacja piotrkowska ma za sobą duży dorobek w zakresie walki o wykonanie planów gospodarczych w przemyśle i w przebudowie wsi.

Osiągnięcia te byłyby niewątpliwie większe, gdyby nie wadliwy styl pracy egzekutywy. Obserwuje się tam bowiem niezdrowe objawy tzw. kampanijności.

1) Posiedzenia egzekutywy zwoływane są niesystematycznie.

Na przykład w styczniu br. odbyły się zaledwie dwa posiedzenia, w czerwcu zaś nie było ich wcale. 2) **Poważną usterką jest brak kolegialnego opracowania materiałów na posiedzenia.** Świadczy o tym chociażby fakt ustnego referowania spraw bez uprzedniego przemyślanego, piśmiennego ich przygotowania, bez przedłożenia wniosków i projektów uchwał.

Członkowie egzekutywy, nie znając dokładnie zagadnienia, prowadzą częstokroć dyskusje wokół spraw nieistotnych i drugorzędnych. **Trzecim wreszcie niedociągnięciem jest brak konkretnych wniosków lub uchwał wynikających z obrad.**

Przeładowanie porządku dziennego

Niesystematyczność w pracy egzekutywy powoduje duże zaległości, gromadzi wiele nie rozwiązanych spraw, co w następstwie doprowadza nieraz do przeładowania porządku dziennego posiedzeń.

Oczywiście, że w tych warunkach nie ma mowy o wnikliwym rozpatrywaniu danego zagadnienia.

Weźmy dla przykładu porządek dzienny obrad egzekutywy KP w Piotrkowie. Na jednym tylko posiedzeniu zanalizowano przebieg akcji siewnej, pracę Zw. Samopomocy Chłopskiej, pracę wśród kobiet i załatwiono szereg spraw organizacyjno-personalnych.

Rekord jednak w tym względzie pobiła **egzekutywa KP w Zduńskiej Woli,** która na jednym posiedzeniu rozpatrywała aż 13 punktów porządku dziennego, a m. in. tak zasadnicze sprawy, jak pracę związków zawodowych, zagadnienie szkolenia partyjnego, pracę wśród kobiet, wykonanie planów produkcyjnych, problem szkolnictwa, lecznictwa itp.

Można było by również przytoczyć podobne przykłady z pracy egzekutywy w Sieradzu.

Świadczy to o powierzchownym i formalnym podchodzeniu do istotnych zagadnień.

W rezultacie liczne, konkretne zadania nakreślone przez Komitet Wojewódzki pozostają przeważnie na papierze, nie są wprowadzone w życie. A jeśli nawet i podejmuje się uchwały, noszą one charakter ogólnikowy, deklaratywny i w następstwie częstokroć zawisają w próżni.

Uchwały bez realnego pokrycia

W Partii naszej jest przyjęte, że uchwały wyższej instancji partyjnej obowiązują niższe instancje i należy je bezzwłocznie wprowadzać w życie. Jest to jeden z zasadniczych warunków **centralizmu demokratycznego oraz dyscypliny partyjnej,** cechujących partię marksistowską.

Ażeby jednak można było właściwie realizować uchwałę w terenie, należy ją ujmować konkretnie, opierając się na głębokiej analizie i wskazaniach praktycznego doświadczenia.

Oznacza to, że zanim podejmiemy uchwałę, winniśmy gruntownie omówić sprawę z ludźmi, znającymi dobrze dane zagadnienie. Nigdy nie należy żałować na to czasu.

Nie wszystkie jednak egzekutywy przyswoiły sobie taki styl pracy. W wielu wypadkach na posiedzeniach egzekutywy omawia się sprawy bez udziału zainteresowanych osób, bez wysłuchania fachowców, praktyków w tej lub innej dziedzinie. I to właśnie przeciąża nieraz obrady jałową dyskusją, nie daje konkretnych wyników.

Jako przykład niech posłuży następujący fakt: na posiedzeniu egzekutywy w **Sieradzu** po omówieniu sprawy spółdzielczości produkcyjnej podjęto uchwałę, w której m. in. czytamy: **„Nie wolno nam zrezygnować z walki o przeobrażenie oblicza wsi. Musimy być w stałej ofensywie".**

Ujęta w ten sposób uchwała wyraża oczywiście gorące i szczere pragnienie zlikwidowania zacofania wsi. Ale nic więcej. Nie mobilizuje, ani nie uaktywnia do walki o spółdzielczość produkcyjną. Brak tu konkretnego ujęcia sprawy, nie przytacza się przykładów dobrej i złej pracy organizacji partyjnej na określonym terenie, nie wskazuje się, w jaki sposób przezwyciężyć trudności i praktycznie wykonać zadanie.

Egzekutywa, stawiając przed masami członkowskimi danego powiatu lub gminy pewne zadania do wykonania, winna wyznaczyć towarzyszy, odpowiedzialnych za ich realizację. Trzeba ustalić formy i sposoby realizowania uchwały, określić kierunek pracy oraz ustalić termin wykonania.

Na wyróżnienie pod tym względem zasługuje **egzekutywa KP w Pabianicach,** która opracowuje rzeczowo ujęte wytyczne dla podstawowych organizacji partyjnych, podając formy i metody realizacji danych uchwał.

Nie wolno zapominać o kontroli wykonania

O tym, jak wielkie znaczenie przywiązuje Partia do zagadnienia **kontroli wykonania,** świadczy fakt, że problem ten omawiany jest prawie na wszystkich posiedzeniach Plenum Komitetu Centralnego.

A jak przedstawia się **kontrola wykonania w terenie,** w pracach egzekutyw komitetów powiatowych w województwie łódzkim?

Należy stwierdzić, że nie wszędzie dostatecznie doceniono wagę tego zagadnienia. Wynika to po pierwsze z ogólnikowości uchwał poszczególnych egzekutyw powiatowych; po wtóre kontrola wykonania ogranicza się częstokroć wyłącznie do kontroli bieżącej.

Na posiedzeniach egzekutyw słyszymy często w sprawozdaniach, że „zgodnie z uchwałą odbyło się zebranie lub odprawa, powołano tego, zmieniono innego".

I na tym koniec.

Nie podaje się natomiast szczegółowo, **w jaki sposób zostały wykonane te lub inne zalecenia partyjne.** Brak porównania, jak omawiany problem przedstawiał się **przed i po podjęciu uchwały,** jak z perspektywy określonego czasu rozwijała się dana organizacja partyjna czy też placówka gospodarcza, brak wreszcie wniosków, wskazujących, co hamuje i utrudnia rozwój wspomnianej organizacji.

Ale problem kontroli wykonania nie ogranicza się wyłącznie do uchwał miejscowej egzekutywy.

W ciągu dwóch lat od czasu **Kongresu Zjednoczeniowego mieliśmy wiele konkretnych uchwał BO KC i KW.**

Jak egzekutywy komitetów powiatowych czuwają nad wykonaniem uchwał wyższych instancji partyjnych?

Np. w lutym br. egzekutywa KW w Łodzi podjęła uchwałę w sprawie składek członkowskich. W początkowym okresie nastąpiła w tym kierunku pewna poprawa.

Jednak po dwóch miesiącach zapomniano o uchwale, znów wzrósł odsetek zaległości. Egzekutywy powiatowe nie rozpatrywały więcej tego zagadnienia. Uchwałę odłożono do archiwum...

Podobne zjawiska są w pracy organizacyjnej wysoce szkodliwe, powodują rozluźnienie dyscypliny partyjnej i zanik czujności rewolucyjnej, przyczyniają się do słabej operatywności, potęgują niebezpieczeństwo biurokratyzmu.

Sprawie tej poświęcił specjalną uwagę **XVII Zjazd WKP(b),** który stwierdził, że **„kontrola wykonania była i jest jednym z centralnych zadań organizacyjnych partii. Jest ona najlepszym środkiem przeciwko zastojowi pracy, przeciwko zapleśnieniu. Jest to najlepszy środek zapobiegający szkodnictwu. Tam bowiem, gdzie kontrola jest należycie postawiona — szkodnik jest sparaliżowany".** (A. Żdanow. — Zmiany w statucie WKP(b). — XVII Zjazd).

* * *

W chwili obecnej, gdy po V Plenum KC, staje przed nami zadanie wytężenia wszystkich sił dla wykonania Planu 6-letniego, nie możemy poprzestać na dotychczasowych wynikach i upajać się doraźnymi osiągnięciami.

Trzeba spojrzeć krytycznie i samokrytycznie na naszą pracę, zanalizować dostrzeżone braki i błędy, aby móc lepiej organizować wykonanie wielkich zadań, które są obecnie przed nami postawione.

Długoletnie doświadczenie WKP(b) i praktyka budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim uczą, że pomyślna realizacja partyjnych zaleceń oraz dyrektyw uzależniona jest od umiejętnego, prawidłowego wykorzystania wszystkich sił, którymi rozporządza aparat partyjny i państwowy.

Należy wyciągnąć stąd wnioski dla codziennej pracy partyjnej przy realizacji uchwał V Plenum KC.

Jan Adamowski.

Reforma rolna w Chinach

Jednym z pierwszych dekretów rządu Chińskiej Republiki Ludowej — był dekret o wielkiej reformie rolnej, która dała ziemię milionom chińskich chłopów.

Na zdjęciu — bezrolny chłop z Szan-si odczytuje żonie tekst dekretu o nadaniu ziemi.

Budujemy Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej

Rozmowa z dziekanem prof. dr. St. Bagińskim odznaczonym za swe zasługi Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski

W dniu Święta Odrodzenia, kilku profesorów Uniwersytetu Łódzkiego otrzymało wysokie odznaczenia państwowe, w uznaniu ich zasług w dziedzinie kształcenia nowych kadr przyszłych budowniczych Polski socjalistycznej. M. in. odznaczony został Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski dziekan wydziału lekarskiego i stomatologicznego Akademii Medycznej w Łodzi — ob. PROF. DR STEFAN BAGIŃSKI — za całokształt swej działalności naukowej, wychowawczej i organizacyjnej.

Chociaż jeszcze trwają letnie wakacje akademickie, prof. Bagińskiego zastajemy pochłoniętego pracą w zakładzie histologii. Skromie profesora przyprószone są siwizną, ale oczy i uśmiech pozostały młode, pełne ognia i zapału, tchnące twórczą energią. Profesor był jednym z pierwszych, którzy w pamiętnych dniach po wyzwoleniu Łodzi przybyli tutaj, aby organizować wyższą uczelnię w wielkim mieście, pozbawionym szkół akademickich.

— Kiedy dziś rozpamiętuję ten okres — mówi prof. Bagiński — to wprost wydaje się nie do wiary, że w ciągu tak krótkiego czasu zdołaliśmy zorganizować Uniwersytet w budynkach, w których oprócz gołych ścian nic nie było. Dzisiaj zaś posiadamy jeden z najlepiej urządzonych zakładów naukowych w Polsce. Pomogło nam Państwo, pomogła Partia, pomogło całe społeczeństwo. Tylko dzięki temu mogliśmy dojść do takich rezultatów.

Następnie ze zrozumiałą dumą pokazuje nam uczony wspaniałe aparaty do badań naukowych, doskonale wyposażoną pracownię zakładu histologii, aparaty i przyrządy, o jakich ani marzyć można było w czasach sanacyjnego zacofania. Na ten cel zawsze brakowało wówczas funduszów.

— Sam zakład histologii — oświadcza profesor — otrzymuje obecnie około 1 miliona zł rocznie na zakup wszelkiego rodzaju pomocy naukowych.

Działalność profesora Bagińskiego — nie ogranicza się do wykładów i prowadzenia dziekanatu oraz zakładu histologii. Profesor jest także kuratorem kół naukowych z ramienia wydziału lekarskiego.

— Staram się poprzez zbliżenie do młodzieży, przez kontakt osobisty wydobyć wartości, które w niej drzemią, aby pomóc przyszłym kadrom naszych naukowców, skierować je na drogę wytrwałej i systematycznej pracy badawczej. W poczynaniach swych korzystam z niewyczerpanych wzorów Związku Radzieckiego, a wielką dla mnie zachętą jest entuzjazm, jaki obserwuję wśród klasy robotniczej naszego kraju i naszego miasta.

Prof. Bagiński pomimo nawału zajęć opracowuje również podręczniki dla młodzieży akademickiej. Na wszystko starcza mu czasu, gdyż pracę swą kocha, wypełnia mu ona życie.

— Praca moja jest trudna, ale wdzięczna — ciągnie dalej swe ciekawe wynurzenia prof. Bagiński. — Wysokie odznaczenie, jakie otrzymałem, sprawiło mi wielką radość, stanowiąc widoczny dowód uznania naszego Rządu dla mej dotychczasowej działalności. Odznaczenie to obowiązuje mnie do dalszej wytrwałej pracy, do dalszych wysiłków przy kształceniu nowych kadr naszych naukowców.

Gdy żegnamy już profesora, życząc mu dalszej owocnej pracy — wzrok nasz zatrzymuje się na małej fotografii, stojącej na biurku. — To moi dwaj wnukowie — objaśnia profesor. — Jeden z nich uczęszcza już do szkoły, a drugi — to jeszcze trzyletni malec. Obaj odwiedzają tu mnie często. Dla tysięcy takich oto malców, jak moje wnuki, budujemy teraz Polskę dobrobytu, Polskę pokoju i sprawiedliwości społecznej — kończy rozmowę uczony, a radosny uśmiech opromienia jego oblicze.

M. Zal.

Poeci w obronie pokoju

Intelektualiści, pisarze i poeci radzieccy biorą czynny udział w walce przeciw podżegaczom wojennym. Przemawiają na międzynarodowych kongresach w obronie pokoju, zabierają głos w książkach i na łamach gazet. W utworach swoich — w powieściach, sztukach i wierszach pisarze radzieccy występują stale jako szermierze pokoju, jako jego gorący obrońcy.

„W obronie pokoju" — oto tytuł wydanego niedawno w Moskwie zbioru wierszy poetów radzieckich. Na okładce książki narysowana jest tarcza, na której widnieją te płomienne słowa, żywo przemawiające do każdego miłującego pokój człowieka.

Poeta kazachski, **Kasym Amanżołow,** ma pełne prawo po temu, by w imieniu wszystkich miłujących pokój narodów na świecie powiedzieć:

Pokoju pragną narody i pracy.
Niechże pamięta stary świat i wie:
Historia wszak się potoczy
inaczej,
Inaczej, niż ten czy ów bankier
chce.

Tak, historia potoczy się inaczej, niż to sobie wyobrażają rozbójnicy z Wall-Streetu! Ludzie radzieccy i wszyscy zwolennicy pokoju na całym świecie wiedzą doskonale, jak podłe są cele tych, którzy, jak mówi poeta S. Szczypaczew, **„Ziemię — nasz wspólny dom — we krwi zatopić i ograbić chcą".** Zwolenników pokoju nie przestraszy „atlantycki" czy „nadatlantycki pakt", nie przestraszą ich „superbomby". Przecież:

Jest potężniejsza
na świecie siła
Niż bomby,
niż broń atomowa!
Pomyślcie tylko,
popatrzcie w krąg...
Grożą
miliony
spracowanych rąk
Wojnie
co ją gotujecie.

Tym słowom poety rosyjskiego, **Aleksandra Bezymienskiego,** wtórują liczne, zamieszczone w książce wiersze.

W wierszu **„W obronie pokoju"** poeta **Aleksander Twardowski** z gniewem ostrzega podżegaczy wojennych:

Zdążyliście ze szczegółami
Wszystko już wyrachować
wprzód,
Aleście mylnie rachowali,
Inny rachunek zrobił lud.
W moc atomowych bomb nie
wierzy,
Lecz wyrachował sobie sam:
Na śmierć nie pośle już żołnierzy,
Żeby przysparzać zysków wam.

Ta sama myśl powtarza się w wierszu **„Słońce Pokoju"** poety mołdawskiego, **Jemieliana Bukowa,** w wierszu **„Prości ludzie",** poety białoruskiego, **Arkadiusza Kuleszowa,** i w **„Hymnie Międzynarodowego Związku Studentów";** tekst tego hymnu, który wyszedł spod pióra poety rosyjskiego, **Lwa Oszanina,** przetłumaczono już na dziesiątki języków i pieśń ta brzmi jednakowo silnie we wszystkich krajach.

Sprawa pokoju droga jest każdemu uczciwemu człowiekowi. Dla tego właśnie o pokoju pisze poeta rosyjski, **Mikołaj Asiejew,** i Tadżyk **Mirzo Tursun-Zade,** Ukrainiec **Maksym Rylski** i poeta turkmeński **Kara Setliew.**

„Pokój" — krokwie na budowach
szepczą,
„Pokój" — z wiatrem niesie się
wśród drzew,
„Pokój" — słyszę we wszystkich
narzeczach,
Za takich marzeń piękno
człowiecze
Do walki stanę na pierwszy znak.
(Iwan Baukow)

W patetycznych wierszach usiłują poeci wyrazić rosnącą i potężniejącą moc jednoczącego wszystkie narody ruchu w obronie pokoju:

Grzmijcie, orkiestry, na wszystkie
świata strony!
Wiosna ludzkości w szeregach
naszych, z nami.
W armii pokoju na świecie nas
miliony
Walką hartownych, z twardej
kutych stali
(Aleksy Surkow)

Potężnieją siły obozu postępowego, siły wrogów wojny, siły szermierzy wolności i wyzwolenia ludów spod jarzma kolonialnego. Poeci radzieccy zasyłają pozdrowienia i słowa żywej sympatii wszystkim, którzy bronią tych zaszczytnych ideałów. Poeta-górnik **Paweł Besposzczadny** zwraca się do walczących górników:

Stań, wierszu mój,
Z górnikiem ramię w ramię,
Jak żołnierz nieugięcie stój,
Gdzie Gard, górniczy
departament,
Wydał na barykadach bój.

Barykady wznoszą górnicy francuscy, wznoszą również chłopi włoscy, którzy stawiają opór reakcji. Po bohatersku walczą o wolność i niepodległość ojczyzny żołnierze vietnamscy. Poeci radzieccy sławią w swoich wierszach bohaterskie czyny tych mężnych szermierzy pokoju i wolności. Z prawdziwą radością i dumą opiewają wielkie zwycięstwo narodu chińskiego, jego wodza Mao Tse-tunga i jego bohaterską armię, która wyzwoliła Chiny od zgrai kuomintangowskiej i wypędziła na zawsze amerykańskich i angielskich zaborców.

W pełnych wyrazu wierszach poeci radzieccy opisują wielkie przemiany, które się dokonały i dokonują w krajach demokracji ludowej. Mówią o tym, jak wolne narody odbudowują i rozwijają swój przemysł i rolnictwo, jak podnoszą poziom swojej kultury narodowej i nauki, jak zgodnym frontem walczą o pokój.

Poeta, **Włodzimierz Zamiatin,** który brał udział w wyzwoleniu stolicy Polski, Warszawy, ujrzał ją teraz wstającą z ruin i zgliszcz. „Wznosi nowa Warszawa ku niebu gmachy swe młode". W wierszu „W fabryce traktorów „Ursus", poeta ukraiński, **Pawło Tyczyna,** z entuzjazmem mówi o nowym człowieku nowej Polski. W serdecznych słowach opowiada poeta **Semion Kirsanow** w wierszu **„Cudzoziemiec"** o przyjaźni narodu bułgarskiego i radzieckiego.

Z zapałem mówi o przyjaźni narodów w walce o pokój poeta ukraiński, **Andrzej Małyszko.** W dalekiej Oklahamie usłyszał on, jak Murzyni przy pracy w polu śpiewali pieśń poety rosyjskiego Michała Isakowskiego **„Katiuszą"** pieśń, którą z takim szczerym uczuciem wykonuje jeden z najmężniejszych szermierzy pokoju, sławny śpiewak murzyński **Paul Robeson.**

W swoim znanym, żywo przemawiającym do czytelnika wierszu **„Wiec w Kanadzie"** pisarz Konstanty Simonow opowiedział, jak szybko i łatwo porozumiewają się z sobą przyjaciele pokoju we wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej.

Powszechny ruch ludowy w obronie pokoju zatacza coraz szersze kręgi. W szeregach tego ruchu są skromni, nikomu nieznani ludzie pracy i ludzie, których nazwiska znane są we wszystkich krajach, najlepsi przedstawiciele świata naukowego i artystycznego, tacy ludzie, jak sławny poeta chilijski Pablo Neruda. O jego natchnionej pieśni, którą chcieli zagłuszyć wrogowie ludu chilijskiego, wypędziwszy poetę z jego kraju rodzinnego, pieśni z radością witanej przez przyjaciół pokoju we wszystkich krajach, mówi **Mikołaj Tichonow,** tworząc piękny obraz poetycki:

Na grzbietach mknęła fal,
przez wsi i miasta w dal,
Pod niebem Paryża, wśród
czeskich sadów, hal.
Ją jak siostrę witały na zachód
lecące
Pieśni Chin wolnych wolność
ludowi głoszące.
I pieśń ta rozbrzmiewała
z pieśniami Moskwy wraz,
Po prostu, jak tutaj zrodzona
wśród nas.
Światło, gwiazdy kremlowskie
przez mroki, przez mgłę
Widzi naród chilijski, wpatrując
się w nie.

Rubinowe gwiazdy Moskwy świecą wszystkim narodom na świecie. Prości ludzie we wszystkich krajach widzą w państwie radzieckim tę potężną siłę, która może obronić pokój. Wiedzą oni, że tu, na Kremlu, pod tymi rubinowymi gwiazdami czuwa przyjaciel wszystkich ludzi pracy, WIELKI STALIN. Wszyscy poeci radzieccy, wszyscy postępowi poeci na świecie poświęcają mu swoje najgorętsze wiersze.

(Z artykułu A. Sofronowa pt. „Głos poetów" — Literatura Radziecka Nr 7).

Pokój to nauka, praca, to lepsza przyszłość i szczęście młodego pokolenia!

Młodzieży polska, stawaj w pierwszych szeregach obrońców pokoju!

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta Apteka
52 — Chącińska, Apteka
106 — Apteka „Pod Orłem"
90 — Pogotowie Sanit. PCK
89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2, tel. 217.

Dwa lata pracy spółdzielczości produkcyjnej

Dwa lata temu po raz pierwszy wskazano chłopom spółdzielczość produkcyjną jako drogę do zamożności i kultury. Dziś mamy już ponad tysiąc czterysta spółdzielni produkcyjnych. Większość z nich przeprowadziła w tym roku wspólne żniwa. Próbne omłoty wykazały, że przeciętne plony z hektara podstawowych zbóż kłosowych są u spółdzielców o wiele wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Na przykład zbiory żyta sięgają 18 kwintali a zbiory owsa dochodzą do 20 kwintali. Również prace pożniwne przeprowadzono w spółdzielniach szybciej i staranniej. Tych kilka faktów świadczy wyraźnie na korzyść gospodarki zespołowej.

Okazało się, że dochodowość z hektara, a tym samym zamożność chłopów, można zwiększyć przez nowoczesną uprawę ziemi, przez maszynową orkę i maszynowy siew, przez racjonalne stosowanie nawozów sztucznych i wyborowe ziarno siewne. Jasne, że tego wszystkiego nie można zastosować w gospodarstwach drobnych, poprzegradzanych miedzami w gospodarstwach, gdzie niejednokrotnie licha szkapina stanowi główną siłę pociągową, a jednoskibowy pług, lub kosa główne narzędzie pracy rolniczej.

Na pierwszych wojewódzkich naradach aktywu gospodarczego spółdzielni produkcyjnych, tysiące chłopów potwierdziło wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Na tych pierwszych naradach spółdzielczych dowiedzieliśmy się nie tylko o wzroście liczby spółdzielni produkcyjnych, ale również o błędach i niedociągnięciach w dotychczasowej pracy.

Ukazanie błędów i niedociągnięć, przedyskutowanie ich oraz wyciągnięcie wniosków na przyszłość, nie oznacza bynajmniej słabości naszej gospodarki zespołowej. Wprost przeciwnie. Świadczy to o jej sile. Świadczy to o ugruntowaniu podstaw, na których ma się wznosić przyszły, mocny gmach zespołowej gospodarki rolnej.

W niektórych spółdzielniach produkcyjnych współpraca traktorzystów Państwowych Ośrodków Maszynowych ze spółdzielcami pozostawia wiele do życzenia. Chłopi skarżyli się, że nieraz traktorzyści mają przykry sposób podejścia do chłopów, zrażając ich sobie. Po napiętnowaniu szkodliwego postępowania nieuświadomionych traktorzystów, wypadki takie więcej się nie powtórzą. Tym bardziej — że ogólnie biorąc POM-y pracują dobrze i coraz ściślejsze jest ich współdziałanie ze spółdzielniami.

Jeżeli chodzi o dniówkę obrachunkową, to przypuszcza się, że w roku bieżącym wyniesie ona w niektórych spółdzielniach prawie 800 zł. W ubiegłym roku wysokość dniówki obrachunkowej była stosunkowo niska. Dlatego tak było, że nie wszyscy spółdzielcy potrafili sobie poradzić z dniówkami obrachunkowymi, nie wszyscy pracowali wydajnie. Niektórym widocznie wydawało się, iż jeden pracuje a drugi tylko „rządzi". Tymczasem życie wykazało, że jest inaczej. Spółdzielnia może być bogata wtedy, gdy wszyscy szczerze się wezmą do pracy.

Zdarzały się wypadki w niektórych spółdzielniach, że przy zapisywaniu dniówek obrachunkowych wyraźnie krzywdzono kobiety uważając, że ich praca jest mniej wydajna. Na wojewódzkich zjazdach spółdzielcy dowiedzieli się, że w innych spółdzielniach jest inaczej i kobiety traktowane są na równi z mężczyznami. Oczywiście, w takich spółdzielniach właśnie dzięki kobietom opielono i przerwano na czas buraki cukrowe i marchew pastewną, zaprowadzono wzorowe plantacje lnu i konopi itd. To niedocenianie pracy kobiet nie może się więcej powtórzyć. Winni o tym pamiętać przede wszystkim ci chłopi, którzy po żniwach tegorocznych mają zamiar założyć w swojej wsi spółdzielnię produkcyjną.

Chłopi, którzy brali udział w wycieczkach do kołchozów radzieckich opowiadali, że kołchoźnicy odbudowując kołchozy zniszczone w czasie wojny, przystępowali przede wszystkim do odbudowy inwentarza żywego, do zwiększenia wydajności z hektara itp. W drugiej kolejności myślano o inwestycjach w rodzaju nowoczesnych zabudowań gospodarczych. W historii naszej młodej spółdzielczości produkcyjnej zdarzały się wypadki wręcz przeciwne. Otóż niektóre spółdzielnie produkcyjne nie liczyły się dotychczas z realnymi potrzebami i możliwościami swego zespołowego gospodarstwa. Rozpoczynano budowę zbyt wielkiej stajni lub obory. Nie brano pod uwagę tego, że nawet przy najwspanialszym rozwoju gospodarstwa pomieszczenia te i tak będą za duże. Po cóż więc niepotrzebnie umieszczać pieniądze w zbędnym budownictwie?

Podobnie jest z domkami indywidualnymi. Zaobserwowano masowy pęd do budowy nowoczesnych domków mieszkalnych. Jest to zrozumiałe. Każdy chce mieszkać jak najlepiej. Każdemu sprzykrzyła się już strzecha i jedna izba z piecem chlebowym. Na wszystko jednak przyjdzie czas. Tam, gdzie spółdzielcy mają gdzie mieszkać, można przez kilka lat wstrzymać się z budową indywidualnych domków. Kredyty użyć na inne cele, na przykład na kupno inwentarza żywego, założenie sadu spółdzielczego itp. Jednym słowem — gospodarzyć mądrze. Mądra gospodarka przyciąga innych. Chłop, oceniając poziom gospodarki, zagląda przede wszystkim do obory i stajni, jaki tam jest inwentarz i jak jest utrzymany. Chłop patrzy na pole, bada niemal każdy kłos. Toteż gospodarząc w spółdzielniach zerwać trzeba z wszelkim efekciarstwem, które tu i ówdzie wyzierało ze spółdzielczego podwórza.

Niecałe dwa lata pracy spółdzielczości produkcyjnej w Polsce wykazały dowodnie, że ta forma gospodarki rolnej wzrastać będzie z każdym rokiem, a wraz z tym wzrastać będzie zamożność każdego spółdzielcy.

Nowe podręczniki
w przygotowaniu

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych przygotowują wiele nowych podręczników dla szkół podstawowych oraz stopnia licealnego. W bieżącym roku szkolnym do siedmioklasowych szkół podstawowych wprowadzone zostaną 43 nowe podręczniki. Pozwoli to na naukę w niższych klasach szkół podstawowych wyłącznie przy pomocy nowych podręczników. We wrześniu zostaną również zaopatrzone w wystarczającą ilość podręczników szkoły stopnia licealnego. Druk podręczników dla tych szkół jest już na ukończeniu.

Prócz wydanych już 7 podręczników dla liceów zawodowych — stolarskiego, ogrodniczego, mechanicznego, rolniczego itp. — pod prasą znajdują się w obecnej chwili jeszcze 4 podręczniki, a znaczna ilość ich jest w opracowaniu.

We wrześniu zakończony zostanie druk podręczników dla szkół ogólnokształcących, a w następnych miesiącach położony zostanie nacisk na dostarczenie podręczników dla szkół zawodowych.

Podręczniki będzie młodzież otrzymywała jedynie za pośrednictwem szkół.

Omłoty w pełni

Zespół PGR-ów w województwie łódzkim — Babsk, w powiecie rawsko - mazowieckim przeprowadza omłoty w rekordowym tempie, by odstawić w terminie zboże na chleb dla miast i wsi.

Dzięki współzawodnictwu między brygadami grupy omłotowej osiąga się doskonałe wyniki. W ciągu zaledwie kilkunastu godzin, grupa omłotowa brygadzisty Krakowiaka wymłóciła 200 kwintali żyta.

Zwiększamy uprawę pszenicy

Omawiając na V Plenum KC PZPR zadania rolnictwa w Planie 6-letnim, tow. Minc powiedział, że w zakresie produkcji roślinnej największy nacisk musi być położony na wzrost uprawy pszenicy i jęczmienia. Produkcja pszenicy ma wzrosnąć o 58 proc. Wzrost ten nastąpi zarówno przez obsiewanie pszenicą nowych obszarów, na których dotychczas uprawiano inne płody, jak również, i to głównie, przez wzrost samych plonów z ha.

Podwyższenie zbiorów pszenicy z ha może być osiągnięte drogą dokładniejszej, niż dotąd, uprawy ziemi, stosowania odpowiednich przedplonów, racjonalnego używania nawozów sztucznych, uprawy międzyrzędowej i starannego doboru do kategorii gruntu odmiany ziarna siewnego.

Nowe odmiany pszenicy, jakie dziś posiadamy, można uprawiać nie tylko na tzw. gruntach pszenno-buraczanych. Mamy bardzo wytrwałe na zimę i mało stosunkowo wymagające co do gleby odmiany pszenic, zwłaszcza ostki, jak: Sołacka, Złotokłosa, Skomorowska z bezostrzych — Wysokolitewska, Sobieszyńska, Dańkowska, Selekcyjna i wiele innych.

Pszenice te można uprawiać na gruntach, na których nieźle udaje się koniczyna czerwona. Najlepszym przedplonem dla pszenicy jest rzepak, można ją również uprawiać po koniczynie, po mieszance, po strączkowych, wreszcie, zwłaszcza w zachodniej części kraju, po ziemniakach.

Uprawa ziemi pod pszenicę wymaga wyprowadzenia natychmiastowej podorywki po sprzęcie plonu i starannego wyczyszczenia roli bronami. Zamiast bron sprężynowych, które rolę przewracają i wysuszają, lepiej jest używać kultywatory ze sztywnymi, tzw. gęsimi łapami. Na ziemniaczysku wystarczy jedna (siewna) orka. Wykonać ją należy co najmniej na tydzień przed siewem pszenicy, która wprawdzie jest mniej wrażliwa na odleżenie roli niż żyto, ale świeżo zoranej roli nie lubi. Czas siewu pszenicy może być nieco późniejszy od żyta (pszenica krzewi się dopiero wiosną), a więc u nas od 15 września do 15 października. Ziarno siewne należy obowiązkowo zaprawiać przeciwko śnieci — ziarnikiem.

Należy siać pszenicę zawsze siewnikiem rzędowym, zaś na dobrych ziemiach stosować siew pasowy (dwa rzędy normalne, a między nimi odstęp 25—30 cm). Siew pasowy umożliwia obróbkę między rzędami jak przy rzepaku. Jeżeli jest to tylko możliwe, winno się prowadzić rzędy z północy na południe celem lepszego nasłonecznienia roślin.

Pod pszenicę nie dajemy obornika, przeznaczając go całkowicie pod okopowe. Dlatego też obowiązkowo należy stosować nawozy sztuczne. W jesieni na kilka dni przed siewem, dajemy 100 kg azotniaku, 200 kg superfosfatu i 100—150 kg 40 procentowej soli potasowej na ha. Jest to dawka wystarczająca. Wiosną, jeżeli pszenica słabo wygląda, zasilamy ją w dwóch dawkach saletrzakiem w ilości 60—80 kg na ha.

Uprawa pszenicy daje rolnikowi znacznie większy dochód niż uprawa żyta. Również plony, zwłaszcza przy uprawie międzyrzędowej, są zawsze wyższe od żyta.

B. B.

Łódzcy księgowi
organizują rachunkowość
w Państwowych Gospodarstwach Rolnych

Personel naukowy Biura Organizacji Rachunkowości w Łodzi zobowiązał się w ramach Czynu Lipcowego utworzyć specjalne ekipy w celu nawiązania łączności z Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi i udzielenia im pomocy w okresie poźniwnym w pracach nad uporządkowaniem i usprawnieniem stanu księgowości.

Zobowiązanie to zostało obecnie zrealizowane. Rzeczoznawcy BOR w liczbie 30 osób przeprowadzają konsultacje i instruktaże w 57 ośrodkach PGR na terenie województwa łódzkiego i bydgoskiego.

W toku tej akcji organizowane są m. in. kilkudniowe kursy dla personelu administracyjno-finansowego PGR z zakresu rachunkowości rolnej.

Kino w Koluszkach
trzeba odremontować

Kino cieszy się ogromnym powodzeniem wśród mieszkańców Koluszek i okolicznych wiosek. Niestety, lokal kina jest zaniedbany, nie uprzątany i wymagający poważnego remontu zarówno wewnętrznego jak i zewnętrznego.

Dyrekcja Filmu Polskiego powinna wykazać więcej zainteresowania placówką w Koluszkach.

E. B.

WIELUŃ
nie wykonuje planów remontów mieszkań

Jeszcze do niedawna w Wieluniu odczuwano poważne trudności w dziedzinie remontów domów mieszkalnych. Sytuacja ta uległa zmianie na lepsze z chwilą utworzenia Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego. Wprawdzie nie wszystkie trudności zostały od razu zlikwidowane, na przykład dość późno przyznano kredyty, występowały braki materiałowe itp., jednak pewne osiągnięcia są już w Wieluniu do zanotowania.

I tak: wyremontowano gruntownie budynek frontowy i oficynę przy ul. Śląskiej 12, gdzie już zamieszkali robotnicy. Przeprowadzono kapitalne remonty w 6 budynkach, gdzie wyłożono 1.450 m. kwadratowych dachów, wymieniono rury spustowe i rynny, wyreperowano drzwi, okna, schody, piece itp. Obecnie przeprowadza się remonty kapitalne w dalszych 4 budynkach.

Wykonane i będące w trakcie wykonania roboty stanowią 30 procent planu na rok bieżący.

Myślimy, że Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Wieluniu powinno zastanowić się nad przyśpieszeniem tempa wykonywania robót. Wykonanie pozostałych 70 procent planu trzeba przyśpieszyć, gdyż niedługo zaczną się jesienne słoty. Do tego czasu dachy muszą być naprawione, jak również wykonane zewnętrzne roboty stolarskie.

Nad tym powinien czuwać Komitet Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

Nowy typ siewnika
opracowano w fabryce „Kraj"

Pierwszy rok Planu 6-letniego upłynął w Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj" na pracach badawczych, zapoznawaniu się z konstrukcją maszyn importowanych ze Związku Radzieckiego i przystosowywaniu ich do naszych warunków. Wykonując produkcję bieżącą, zgodnie z planem konstruktorzy „Kraju" wiele czasu poświęcili na opracowania modeli nowych maszyn rolniczych. W tym czasie powstały sadzarki do ziemniaków nowego typu konstrukcji ob. Kulawińskiego. Sadzarki te z wielkim nakładem pracy i trudu zostały zbudowane rękami robotników fabryki „Kraj" w Kutnie. Po przeprowadzeniu prób Centralny Zarząd Przemysłu Maszynowego zleci jednej z fabryk masową produkcję tej pożytecznej maszyny rolniczej.

Specjalnością fabryki „Kraj" jest produkcja siewników. I tu zakłady wyprzedzają wiele inicjatywy. Od paru tygodni bowiem trwają intensywne prace nad wyprodukowaniem nowego typu siewnika o szerokości 3 metrów. Siewniki te będą mogły być za pomocą specjalnego szczepu sprzęgane po kilka sztuk. Zwiększy to kilkakrotnie ich wydajność.

Najlepsi ślusarze fabryki „Kraj" pracują obecnie nad wykonaniem oprzyrządowania i modeli siewników — gdyż pragnieniem zakładów jest, by jeszcze w czasie tegorocznych siewów jesiennych wypróbować nowy typ siewnika i móc go ulepszyć. Już w styczniu 51 roku nowe szerokie siewniki „Kutnowiaki" ukażą się w sprzedaży.

Mio.

Rdest ptasi —
poszukiwany surowiec leczniczy

Rdest, jest pospolicie występującym chwastem. Spotkać go można na wszystkich podwórzach, przy drogach, na polach i w ogrodach. Pędy rdestu, pokryte drobnymi listkami, dochodzą nieraz do 60 cm. długości, ścielą się gęsto na ziemi. Obfite opady ostatnich tygodni wpłynęły na bujny ich wzrost. Zbiór rdestu jest obecnie bardzo łatwy i można go przeprowadzić w skali masowej.

W lecznictwie jest wykorzystywany cały nadziemny pęd rdestu, dlatego ścina się go nad samą ziemią. Nie należy zbierać pędów starszych o łodygach zdrewniałych i pędów zadeptanych, a więc b. zakurzonych.

Rdest suszy się w cieniu, gdyż suszony na słońcu traci swe właściwości lecznicze i barwę. Dobrze wysuszony surowiec poznajemy po tym, że barwę ma dość żywą, a łodygi przy lekkim zginaniu łamią się. Suchy rdest należy składać do czystych worków papierowych i przechowywać w suchym miejscu, albo zaraz odstawić do punktu skupu. Rdest używany jest na schorzenia wątroby i woreczka żółciowego i jest nań duże zapotrzebowanie. Zbieracz za kilogram suszu otrzymuje 100 złotych.

Skup prowadzą gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" i Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni.

Wiejskie sklepy spółdzielcze muszą być lepiej zaopatrzone

Nieraz już wskazywaliśmy na konieczność lepszego zaopatrywania sklepów spółdzielczości wiejskiej w artykuły spożywcze, na potrzebę rozszerzenia asortymentu towarów ze względu na wzrastającą siłę nabywczą ludności wiejskiej i coraz większy wachlarz potrzeb ludności wiejskiej.

Gminne spółdzielnie, niestety, zadowalają się w dalszym ciągu sprzedawaniem w sklepach spółdzielni jedynie artykułów podstawowych i nie wprowadzają do asortymentu tych towarów, które ludność wiejska chętnie kupuje w miastach. Należy zwrócić większą uwagę na wprowadzenie do obrotu przetworów warzywnych, owocowych, wyrobów chemicznych, pasmanterii i innych. Musimy odważnie wprowadzić do sklepów nowe towary, których dotychczas nie wprowadziliśmy, a które znajdują popyt u ludności wiejskiej.

Zadaniem handlu socjalistycznego jest zaopatrzenie ludności w te artykuły, o których mówi się bezpodstawnie i z nawyku: „chłop ich nie potrzebuje, a więc ich nie kupi". W rzeczywistości jest inaczej, chłop chętnie by kupił, natomiast spółdzielnia pożądanych artykułów nie sprowadza.

Spółdzielnie muszą także uwzględnić w asortymentach sklepów artykuły uzupełniające, a więc, dla przykładu: jeżeli sprzedaje się lampy naftowe, to zawsze winny być klosze, knoty; sprzedając papierosy, sklep winien posiadać papierośnice, cygarniczki, nie mówiąc już o zapałkach.

Potrzeby konsumenta muszą być w pełni zaspokajane.

PZGS-y muszą dbać o to, by w magazynach hurtowni znajdowały się pełne asortymenty towarów.

Ośrodek szkoleniowy ZSCh w Woli Błędowej
szkoli aktywistów

W Ośrodku Szkoleniowym Wojewódzkiego Zarządu Zw. „Samopomocy Chłopskiej" Błędowa Wola, pow. Brzeziny, czynny był jednomiesięczny kurs dla sekretarzy technicznych Zw. „Samopomocy Chłopskiej".

Słuchacze w ilości 31, w tym 5 kobiet, przybyli na kurs ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego. Byli to synowie małorolnych i średniorolnych chłopów. Większość z nich pracowała już w charakterze sekretarzy.

Prelegentami na kursach byli kierownicy Działów Wojewódzkiego Zarządu Zw. „Samopomocy Chłopskiej" i członkowie Prezydium. Zagadnienia polityczno-społeczne wykładali prelegenci z Wojewódzkiego Komitetu PZPR.

Biblioteka Ośrodka liczy 500 tomów. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem słuchaczy. Wiele uwagi poświęcono właściwemu zorganizowaniu pracy świetlicowej.

Kursanci stworzyli 4 sekcje: samokształceniową, chóralną, dramatyczną i sportową. Sekcja dramatyczna opracowała sztukę sceniczną Lachowicza pt. „Gospodarz to ja".

Jan Kwiatkowski

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wyd. przez RKU-Kutno na nazwisko Baranowski Kazimierz ur. 1. III. 1902 r. zam. w Długołęce, gm. Sójki. 63

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisało prasa łódzka w dn. 18 sierpnia 1930 r.

ŁODZIANIE CORAZ MNIEJ „MÓWIĄ"

„Kurier Łódzki" podaje statystykę rozmów telefonicznych w Łodzi. Jak się okazuje — kryzys gospodarczy wycisnął i tutaj swoje złowrogie piętno.

Spadek ilości rozmów telefonicznych w ostatnim czasie wynosi około pół miliona rozmów miesięcznie. Zanotowano również niebywały spadek ilości rozmów międzymiastowych.

PODRZUCONY CHŁOPCZYK

W lokalu komisariatu policji w Pabianicach pozostawiony został przez nieznaną kobietę — pięcioletni chłopczyk, z kartką przypiętą do koszuli: — **„Nie mam mu co dać jeść".** Zachodzi podejrzenie, że matka chłopczyka nie jest mieszkanką Pabianic i że przybyła tutaj w celu podrzucenia dziecka. Chłopiec twierdzi, że ma na imię Marian, nie wie jednak na jakiej ulicy mieszka.

SZEWCY I KRAWCY WOŁAJĄ O ZAPOMOGI

W dniu wczorajszym w Łodzi odbył się wiec bezrobotnych szewców i krawców, na którym domagano się przyznania zasiłków dla tej kategorii rzemieślników oraz wprowadzenia ustawowego ubezpieczenia na starość.

Szewcy podkreślali, że w ostatnim czasie dobił ich materialnie import taniego obuwia zagranicznego.

Z GŁODU I NĘDZY

75-letni Feliks Wilamowski, zamieszkały przy ul. Żórawiej 7, z nędzy powiesił się na ręczniku umocowanym u klamki.

* * *

Na posesji Nr 50 przy ul. Południowej znaleziono trupa nieznanego mężczyzny, w wieku lat 70. Zmarły ubrany jest bardzo nędznie — pisze „Kurier Łódzki". Nie posiadał przy sobie żadnych dowodów.

* * *

19-letni Zenon Gronowski wyskoczył z okna drugiego piętra na bruk. Odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala.

APLIKANCI SĄDOWI BEZ UPOSAŻEŃ

Łódzki Sąd Okręgowy otrzymał okólnik z Sądu Apelacyjnego, powiadamiający o wstrzymaniu wszelkich uposażeń dla aplikantów sądowych. **Młodzi prawnicy ubiegający się o aplikacje w sądzie — muszą formalnie zrzec się wszelkiego uposażenia na czas praktyki sądowej.**

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Godz. 19.15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.
Ostatnie dni! Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul Obrońców Stalingradu 21 (tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19,15 „Córka pani Angot".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 9,15 Widowisko zamknięte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska", godz. 15, 17.30, 20.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Konfrontacja", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA „Maaret", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31" godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Płomienie", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zdradzieckie skały", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
REKORD (Rzgowska 2) „Barylecz ka", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczęta z baletu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka", godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia parmeńska", I seria godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Zwariowane lotnisko" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Płomienie", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk") godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Kwiat miłości", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

RADIOKOD

Program na dzień 18 sierpnia br.

11.35 (Ł) Recital skrzypcowy. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Dziennik. 12.30 (Ł) Skrzynka weterynaryjna. 13.10 (Ł) Reportaż pt. „Po żniwach w PGR i spółdzielniach produkcyjnych". 13.30 Koncert ze Szczecina. 14.00 Radiokronika. 14.20 (Ł) Muzyka popularna. 14.55 „Mówią książki". 15.10 (Ł) Muzyka kompoz. rosyjskich w wyk. E. Rogalskiej — fortepian. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. 16.00 Dziennik. 16,20 (Ł) „Na boiskach i bieżniach kraju". 16.25 (Ł) Jak pracuje nasz komitet domowy? 16.35 (Ł) Pieśni różnych narodów. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.15 (Ł) „W naszych zakładach pracy". 18.25 (Ł) Koncert życzeń. 18.45 „Szpilki". 19.00 Koncert symf. 20.00 Dziennik. 20,40 „Ulubione melodie". 21.15 J. S. Bach Suita C-dur. 22,00 Wszechnica Radiowa. 22,15 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Letnie nastroje".

ZE SPORTU

Kibice łódzkiego Kolejarza

zaniepokojeni składem na mecz z „Gwardią" warszawską

Na bezrybiu i rak ryba. Przysłowie to da się zastosować również i w sporcie. Gdy nas na przykład nie czeka w najbliższym czasie jakiś mecz o mistrzostwo I czy choćby drugiej ligi — zaczynamy już na kilka dni przed niedzielą wyszukiwać jakąś inną imprezę, mogącą nam przynieść rozrywkę i odpoczynek po pracy.

IMPREZA, NA KTÓRĄ BĘDZIE WARTO SIĘ WYBRAĆ

Tym razem z wyszukaniem takiej imprezy nie będziemy mieli wielu kłopotów. Wszyscy miłośnicy piłki nożnej pomimo tego, że w Łodzi nie będziemy mieli żadnego spotkania ligowego, będą jednak mieli imprezę, na którą będzie warto się wybrać.

Imprezą tą będzie mecz o wejście do drugiej ligi pomiędzy Gwardią warszawską, a naszym Kolejarzem, wymagający dużego napięcia nerwowego zarówno u graczy, jak i u publiczności. Spotkanie to będzie bowiem decydującym dla drużyny łódzkiej, gdyż w razie porażki chłopcy nasi będą musieli zrezygnować z wejścia do drugiej naszej klasy państwowej na rzecz gości.

PRZYGOTOWANIA ŁODZIAN

Poważna stawka tego spotkania spowodowała, że do meczu niedzielnego łodzianie przygotowują się od dawna bardzo starannie. Przerwę w rozgrywkach łodzianie wykorzystali w ten sposób, że rozegrali szereg spotkań towarzyskich na prowincji w celu skompletowania jak najsilniejszego składu na najgroźniejszego przeciwnika.

Czy taki skład skompletują — przekonamy się w niedzielę na boisku przy ulicy Nawrot 73. Tymczasem posłuchajmy jednak, co o nim mówią kibice stojący blisko kierownictwa łódzkiego Kolejarza.

TAK WYGLĄDA NASZ SKŁAD

— W bramce zagra oczywiście niezawodny Depczyński, którego piłkarska Łódź zna doskonale, na obronie Szeliga oraz Stolecki, w pomocy od prawej: Jach Bogumił, nowopozyskany z Kolejarza z Koluszek, Szaliński i Dutkiewicz. W napadzie wystąpią: Leszczyk (też z Kolejarza z Koluszek), Jach Mieczysław, Kmin, Koczewski oraz Deska. Nie jest jednak wykluczone — mówią dalej wtajemniczeni — że po ostatnim treningu w składzie tym mogą zajść jeszcze jakieś zmiany, a zwłaszcza na obronie i w pomocy.

POGŁOSKA SPRAWDZA SIĘ

To samo zresztą powiedziano nam w zarządzie klubu, ale opinia kibiców Kolejarza jest i tak zaniepokojona. Powyższy skład nie budzi jakoś wielkiego zaufania. Mówią..., że na tak poważny mecz trzeba było raczej oprzeć się na starym składzie. Możliwe jednak, że się mylą, możliwe, że nowowystawieni gracze w linii obronnej zagrają tak ambitnie, iż zaszachują lotny atak warszawiaków i utrudnią im zbyt częste wypady pod swoją bramkę.

A każdy taki wypad będzie dla gospodarzy bardzo groźny, bo musimy pamiętać o tym, że w razie zwycięstwa gości, łodzianie tracą wszelkie szanse na wejście do drugiej ligi. W razie zwycięstwa gospodarzy o losach tych drużyn zadecyduje trzecie spotkanie (pierwsze wygrali warszawiacy 3:2) na neutralnym gruncie.

Przed wyścigiem „Szlakiem Pokoju"

Polski Związek Kolarski

wydał już „rozkład jazdy" dla jego uczestników

Po powrocie Komisji PZKol. (prezes Gołębiowski, kpt. sportowy Klimaszewski) z objazdu trasy i miast etapowych, ustalono następującą trasę wyścigu „Szlakiem Pokoju": Zgorzelec — Warszawa:

Etap I — 27 bm: Zgorzelec — Jelenia Góra — 93 km. przez Lubań, Gryfów, Lwówek, Wlen.

Etap II — 28 bm: Jelenia Góra — Wałbrzych — 103 km., przez Bolków, Strzegom, Świdnicę, Świebodzice.

Etap III 29 bm: — Wałbrzych — Opole — 168 km., przez Świebodzice, Świdnicę, Dzierżoniów, Ząbkowice, Paczków, Nysę, Niemodlin.

Etap IV — 31 bm: Opole — Katowice — 108 km., przez Strzelce, Pyskowice, Gliwice, Zabrze, Bytom, Chorzów, Batory.

Etap V — 1 września: Katowice — Kielce — 160 km., przez Mysłowice, Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Strzemieszyce, Sławków, Olkusz, Wolbrom, Miechów, Wodzisław, Jędrzejów, Chęciny,

Etap VI 2 września: Kielce — Radom — 141 km., przez Zagnańsk, Łączną, Suchedniów, Skarżysko, Bliżyn, Odrowąż, Końskie, Gowarczów, Gielniów, Skrzynno, Wolanów..

Etap VII 3 września: Radom — Warszawa — 105 km., przez Jedlińsk, Białobrzegi, Grójec, [illegible]rczyn, Raszyn.

Łączna długość trasy wyścigu — 878 km.

Start i meta w poszczególnych miastach etapowych przewidziane są w następujących godzinach:

I — Zgorzelec godz. 14.00 — Jelenia Góra godz. 17.15.

II — Jelenia Góra godz. 14.00 — Wałbrzych godz. 17.20.

III — Wałbrzych godz. 12.30 — Opole godz. 17.00.

IV — Opole godz. 13.30 — Katowice godz. 17.00.

V — Katowice godz. 10.30 — Kielce godz. 16.00.

VI — Kielce godz. 11.30 — Radom godz. 17.00,

VII — Radom godz. 14.00 — Warszawa godz. 17.10.

W dniu 30 sierpnia nastąpi jednodniowa przerwa w Opolu.

—o[]o—

Na rzecz Korei

Dziś o godzinie 17 na boisku przy ul. Kilińskiego 188 odbędzie się mecz piłkarski między drużynami PPBOST a ZPB im. Stalina. Dochód z meczu zasili fundusz przeznaczony na rzecz ofiar w Korei.

Co mówił trener tenisistów radzieckich

o swym pobycie w Polsce i grze naszych reprezentantów?

Dwudniowy towarzyski mecz tenisowy Moskwa — Warszawa, który zakończył gościnę tenisistów ZSRR w Polsce, stał na wysokim poziomie i przyniósł wiele korzyści zawodnikom obu drużyn. Tenisiści polscy przyswoili sobie styl gry zawodników radzieckich i metody ich treningów, stosowanie których przyczyni się do podniesienia poziomu polskiego tenisa. Z drugiej strony zawodnicy radzieccy przyzwyczajeni do kortów krytych, zapoznali się z grą na znacznie wolniejszych kortach ziemnych. Wspólne rozgrywki i wymiana doświadczeń przyczyniły się do dalszego zbliżenia sportowców obu krajów, zacieśnienia łączących ich więzów przyjaźni i stanowić będą podstawę do dalszych kontaktów sportowych.

Po meczu przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z trenerem tenisistów radzieckich Siniczkowem.

Zapytany o wrażenia z pobytu w Polsce, trener Siniczkow oświadczył: **„Jestem zachwycony entuzjazmem pracy, z jakim naród Polski Ludowej wykonuje 6-letni Plan i odbudowuje kraj, zniszczony wskutek wojny. Odniosłem jak najlepsze wrażenie z pobytu w Sopocie, Zakopanem, Katowicach, Krakowie, Łodzi oraz w stolicy Polski — Warszawie".**

Na pytanie, co sądzi o polskim tenisie i międzynarodowych mistrzostwach Polski w Sopocie, w których brali udział najlepsi tenisiści krajów demokracji ludowej, trener radziecki powiedział: **„Mistrzostwa Polski w Sopocie dowiodły, że tenisiści polscy grają bardzo dobrze i znacznie podnieśli swój poziom gry, po pobycie w Moskwie. Świadczą o tym wygrana Skoneckiego w grze z Asbothem i II miejsce zajęte w grze podwójnej mężczyzn, kobiet i mieszanej".**

Mówiąc o towarzyskim spotkaniu Moskwa — Warszawa, Siniczkow podkreślił: **„Nasze spotkanie z tenisistami polskimi miało charakter równej walki i sądzę, że stanowić będzie ono podstawę dla dalszych kontaktów sportowych tenisistów radzieckich i polskich."**

Zapytany o dalsze plany tenisistów radzieckich, trener Siniczkow stwierdził: **„Po powrocie do Związku Radzieckiego tenisiści nasi wezmą udział w mistrzostwach ZSRR i w rozgrywkach o puchar ZSRR, a następnie w okresie zimowym pracować będą nad podwyższeniem poziomu gry."**

Największa budowa w historii Rumunii

Kanał Dunaj - Morze Czarne

...Na przestrzeni 300 km, od portu Czernawoda do leżącego nad Morzem Czarnym miasta Sulina, wije się wstęga Dunaju. Stare swoje koryto zostawił Dunaj gdzieś z boku. Świadczą o tym jedynie zarysy dawnych brzegów — niekończące się kamieniste pagórki, okalające dolinę Karasu i brudnozielone, zarośnięte sitowiem, jeziora. Jeziora te są siedliskiem miliardów malarycznych komarów i roztaczają wyziewy zgnilizny nad wysuszoną bezlitosnym słońcem ziemią Dobrudży.

Przez długie lata, w pozbawionej sieci komunikacyjnej Rumunii, Dunaj był jedną z najważniejszych dróg, wiodących do morza. Droga to była długa i kosztowna. Koszty przewozu wzrastały co roku wskutek wielkich wydatków związanych z oczyszczaniem ujścia rzeki. Wiadomo, że u ujścia Dunaju, w jego jedynej spławnej odnodze Sulina, gromadzi się co roku około 30 milionów mtr. sześć. naniesionego mułu. Z tej to przyczyny port Sulina, leżący niegdyś nad samym wybrzeżem morskim, oddalił się obecnie od morza o 10 km.

Na dobitek złego, rumuńska część Dunaju nie należała wcale do Rumunów. Gospodarzyły tu wielkie mocarstwa imperialistyczne, członkowie Europejskiej Komisji dla Spraw Żeglugi na Dunaju. Z tego upokarzającego jarzma imperialistów zagranicznych wyzwolić mogło Rumunię zbudowanie kanału, łączącego Dunaj z Morzem Czarnym. Myśl ta od dawien dawna zaprzątała umysły najlepszych rumuńskich inżynierów. W archiwach państwowych można obejrzeć projekt budowy kanału jeszcze z roku 1837. Projekt ten nie wyszedł jednak poza ramy archiwum: w budowie kanału nie była zainteresowana ani Europejska Komisja dla Spraw Żeglugi na Dunaju, ani też związani z nią kapitaliści rumuńscy. I nie na siły starej, zacofanej Rumunii było wykonanie tak wielkiego przedsięwzięcia.

Budowa prawie 100-kilometrowego kanału, który przeciąłby całą Dobrudżę, kanału, który wniósłby życie do tego zacofanego okręgu Rumunii — była odwiecznym marzeniem Dobrudżan. Dziś marzenia te stają się rzeczywistością. Jeszcze przed rokiem Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i KC Rumuńskiej Partii Robotniczej powzięły uchwałę o rozpoczęciu budowy kanału Dunaj—Morze Czarne. Malaryczne jeziora będą osuszone, obszar Dobrudży pokryje sieć urządzeń irrygacyjnych. Zielone ściany ochronnych pasów leśnych zagrodzą drogę wysuszającym wiatrom. Zniknie na zawsze plaga tutejszej ludności — malaria; tysiące hektarów błot zamienią się w uprawne pola. Na zrodzonych do życia obszarach powstaną linie kolejowe i autostrady, wyrosną nowe osiedla i nowoczesne miasta, wybuduje się fabryki. Zacofana Dobrudża zmieni się w okręg o wysoko rozwiniętym przemyśle i przodującym rolnictwie.

Nowa droga wodna, łącząca port Czernawoda z przylądkiem Midia, nabiera ogromnego znaczenia dla gospodarki narodowej Rumunii jeszcze i z innych względów. Kanał skróci drogę do morza o przeszło 200 km; obniżą się znacznie w związku z tym koszty przewozu. Można będzie odciążyć port Constancy i prowadzącą doń od Czernawody linię kolejową oraz przyspieszyć transport kolejowy dla rosnącego szybko przemysłu rumuńskiego.

Naród rumuński z wielkim entuzjazmem przyjął uchwałę rządu o budowie kanału. W ślad za geologami, na nieuczęszczaną prawie dotychczas trasę budowy kanału, ze wszystkich stron Rumunii ciągną tysiące ochotników. Obecnie na całej przestrzeni od Czernawody do przylądka Midia wre gorączkowa praca dziesiątków tysięcy budowniczych.

Na terenach budowy kanału zorganizowano kursy dla analfabetów i kursy podwyższania kwalifikacji robotników. Uruchomiono także szkoły polityczne, często wygłasza się referaty. Tak np. odczytów o wynikach budowy kanałów w Związku Radzieckim, zorganizowanych staraniem Rumuńskiego Towarzystwa Przyjaźni z ZSRR, wysłuchało około 30 tys. robotników. Wśród budowniczych kanału rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planów budowlanych.

Mało znana dotychczas wieś Poarta Alba zamienia się w miasto-port, liczące już obecnie 20 tys. mieszkańców. Obok baraków wyrastają wielkie domy, zarysowujące jak gdyby pierwsze kontury przyszłego miasta, z jego pięknymi, ukrytymi w cieniu drzew domami, asfaltowymi ulicami biegnącymi wzdłuż kanału, którym popłyną burzliwe wody Dunaju do Morza Czarnego.

Szczęśliwa i wydajna jest praca wolnych ludzi. Między Czernawodą a przylądkiem Midia wre gorączkowa praca nad stworzeniem **największej w historii Rumunii budowy.** Dziesiątki tysięcy Rumunów poświęca swą pracę budowie kanału Dunaj—Morze Czarne, który stanie się wielkim wkładem w dzieło budowy socjalizmu w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Po wyścigu „Głosu"

Odpowiadamy na listy

Wczoraj, wśród licznej korespondencji, jaka codziennie napływa do naszego działu, otrzymaliśmy dwa listy dotyczące wyścigu kolarskiego o nagrody „Głosu Robotniczego". W pierwszym z nich ob. Kurzyński Henryk uskarża się, że syn jego, który jakoby minął metę ósmy, nie znalazł się nawet w pierwszej dwudziestce zawodników, w drugim Walewski Waldemar uskarża się na to, że na starcie w pierwszym szeregu ustawiono zawodników zrzeszonych i że jeden z nich jechał na „cynglach" — to jest na rowerze wyścigowym.

Otóż istotnie popełniono błąd przy ustawianiu zawodników na starcie. Macie słuszność, obywatelu, że zrzeszeni powinni wystartować ostatni i na przyszły rok tak będzie. Co do drugiego zarzutu, to wyjaśniamy, że zawodnik jadący na rowerze wyścigowym jechał poza konkursem i w ogóle nie został sklasyfikowany, a ten czerwony rower, który widzieliście — to był właśnie jego. Reszta waszych uwag jest słuszna.

Ob. Kurzyńskiemu, a raczej jego synowi szczerze współczujemy. Ale w sporcie zdarzają się dość często omyłki sędziów. Człowiek jest przecież omylny. Aby jednak ten przypadek nie zniechęcił do sportu waszego syna — postanowiliśmy choć w części wynagrodzić mu tę krzywdę w postaci jakiejś ciekawej książki, którą będzie mógł odebrać w redakcji już w dniu dzisiejszym, lub w dniach następnych w godz. od 9 do 13.

—o[]o—

Kilka słów o kl. A

Rozgrywki o wejście do klasy A okręgu łódzkiego dobiegają końca. Tak się złożyło, że ostatnie spotkanie rozegrają ze sobą zespoły Włókniarza z Bełchatowa i Zduńskiej Woli. Zespołowi włókniarzy z Bełchatowa wystarczy wynik remisowy, aby zaawansować do klasy A. Ewentualne zaś zwycięstwo zespołu ze Zduńskiej Woli przyniesie tej drużynie pierwszą lokatę w tabeli, a co za tym idzie kl. A.

Kolejarz w Skierniewicach zmierzy się z Gwardią. I w tym wypadku do uzyskania trzeciej lokaty kolejarzom wystarczy wynik remisowy. Faworytem tego meczu jest zespół gospodarzy.

W Kutnie tamtejsza Gwardia uległa Włókniarzowi z Bełchatowa, a w Skierniewicach tamtejszy Kolejarz przegrał z Włókniarzem zduńskowolskim. A więc ubiegłej niedzieli triumfowali włókniarze i to na obcych terenach.

Po uwzględnieniu wszystkich wyników, tabela przyjęła takie oblicze:

Włókniarz Bełchatów	5	8	16:9
Włókniarz Zd. Wola	5	7	18:4
Kolejarz Skierniewice	5	3	4:12
Gwardia Kutno	5	2	12:25

Niebawem rozpoczną się rozgrywki w okręgu łódzkim o mistrzostwo klasy A na rok 1950-51. Klasa A będzie powiększona. Najprawdopodobniej nie spadnie z niej Boruta ze Zgierza. Poza tym dojdą zespoły Włókniarza z Bełchatowa lub Zduńskiej Woli.

Ponieważ obecnie ŁOZPN będzie posiadał w swym okręgu drużyny, które poprzednio należały do innego okręgu, klasa A będzie liczyła 14 zespołów. Dojdzie mianowicie Związkowiec z Radomska, oraz Gwardia z Wielunia.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8533.